



SENAT RP

# ZAPIS STENOGRAFICZNY

---

---

---

**Posiedzenie**  
Komisji Spraw Emigracji  
i Łączności z Polakami za Granicą (34.)  
w dniu 16 kwietnia 2013 r.

VIII kadencja

---

Porządek obrad:

1. Informacja Ministerstwa Spraw Zagranicznych o wynikach konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r.”
2. Sprawy różne.

*(Początek posiedzenia o godzinie 16 minut 04)*

*(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Andrzej Person)*

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Bardzo serdecznie witam państwa, panie i panów senatorów, witam wszystkich gości na trzydziestym czwartym posiedzeniu naszej komisji. Witam bardzo serdecznie delegację Ministerstwa Spraw Zagranicznych z panem ministrem Januszem Ciskiem na czele, witamy też panią dyrektor Barbarę Tuge-Erecińską, panią dyrektor Reginę Jurkowską, pana dyrektora... Mogę tak powiedzieć?

*(Wypowiedź poza mikrofonem)*

Ja pana dyrektora znam, tylko stanowiska nie byłem pewien. Ale teraz już... Określenie „dyrektor” jest zawsze bezpieczne.

Witamy przedstawicieli stowarzyszeń i fundacji: pana prezesa Hauszylda z „Semper Polonia”, panią prezes Olę Iwaniak też tu widziałem – zapraszamy do bliższych rzędów... Witamy także delegację Wspólnoty Polskiej z panią Iwoną Borowską-Popławską i z panem Markiem Różyckim – który miał świetne, jak widzę, wejście. Pan prezes Komołowski zapowiadał swoje przybycie i będzie – bardzo się cieszę.

Szanowni Państwo, dzisiaj w programie naszego posiedzenia są dwa punkty: informacja ministerstwa o wynikach konkursu „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r.” oraz sprawozdanie senatora Łukasza Abgarowicza – który też właśnie wszedł na salę – ze spotkania z prezesami organizacji polskich w Winnicy oraz z dziennikarzami na Ukrainie. Będą także sprawy różne.

Skoro państwo nie mają uwag do tego programu, to możemy zaczynać.

Bardzo proszę, Panie Ministrze, oddajemy głos Ministerstwu Spraw Zagranicznych.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Chciałbym przedstawić materiał informacyjny na temat współpracy z Polonią i Polakami za granicą...

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Przepraszam na chwilę.

Najciemniej jest pod latarnią i może dlatego nie przywiatałem pani minister Ewy Polkowskiej, szefowej Kancelarii

Senatu, która nie za często bywa na posiedzeniach, ale za to jak już jest, to wtedy dyskusja jest ciekawsza.

*(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Dziękuję bardzo.)*

Przepraszam bardzo, że przerwałem.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Założenia, zasady i priorytety planu współpracy z Polonią i Polakami za granicą stanowią podstawy organizacji konkursu na realizację zadania publicznego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą”. Celem konkursu jest wyłonienie najlepszych projektów w ściśle określonych obszarach tematycznych. Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom organizacji pozarządowych, zgłoszonych między innymi w ankiecie skierowanej do podmiotów, które w 2012 r. otrzymały dotacje na realizację projektów i programów, konkurs na realizację zadania publicznego „Współpraca z Polonią i Polakami za granicą w 2013 r.” ogłoszono 11 października 2012 r. Formularz wniosku ofertowego oraz regulamin konkursu zostały uproszczone.

Podobnie jak to było w roku ubiegłym, w konkursie mogły brać udział jedynie organizacje pozarządowe zarejestrowane na terenie Rzeczypospolitej Polskiej w rozumieniu art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie, podmioty wymienione w art. 3 ust. 3 wymienionej ustawy, a także instytuty badawcze, publiczne i niepubliczne szkoły wyższe, Polska Akademia Nauk i jej jednostki organizacyjne, jak również jednostki samorządu terytorialnego.

Dążąc do uproszczenia procedur, w drugiej edycji konkursu organizowanego przez MSZ wprowadzono nowe zasady: zrezygnowano z podziału inicjatyw na projekty i programy poprzez wyeliminowanie programów, wprowadzono wymóg wkładu własnego na poziomie nie niższym niż 5% całkowitych kosztów projektu, ponadto przewidziano możliwość ubiegania się o dofinansowanie przedsięwzięć, których minimalna wartość wynosi 100 tysięcy zł. Te zasady mają na celu koncentrację środków finansowych na średnich i dużych działaniach oraz wywołanie poczucia odpowiedzialności za wydatkowaną dotację pochodzącą z budżetu państwa.

W 2012 r. w ramach procedury konkursowej do Ministerstwa Spraw Zagranicznych wpłynęło dwieście jeden wniosków, opiewających na łączną kwotę 139 milio-

nów 589 tysięcy 526 zł 63 gr, która ponad 2,5 raza przekraczała wielkość rezerwy budżetowej na ten cel, wynoszącej 52 miliony 205 tysięcy zł.

W 2013 r. wpłynęło czterysta osiemnaście projektów, których łączna wartość opiewała na kwotę blisko 260 milionów zł, a oczekiwana przez wnioskodawców kwota dotacji z MSZ przekraczała 224 miliony zł. Także w 2013 r. MSZ przeznaczyło środki finansowe w wysokości 52 milionów 205 tysięcy zł na konkursowe wyłonienie w określonych obszarach tematycznych współpracy z Polonią i Polakami najlepszych projektów, odpowiadających założeniom, zasadom i priorytetom planu na rok 2013.

Zgodnie z dokumentem powstałym po konsultacjach z polskimi podmiotami pozarządowymi oraz organizacjami Polonii i Polaków za granicą działania wnioskodawców będą się koncentrować na następujących sprawach: na edukacji Polonii i Polaków za granicą, w tym na kształceniu młodzieży polonijnej w Polsce; na mobilizacji do aktywności we wszelkich dziedzinach życia w państwach zamieszkania dla promocji Polski i polskości; na wspieraniu środowisk polskich w prawach mniejszości polskich, Polonii i Polaków za granicą; na zaangażowaniu Polonii i Polaków za granicą we współpracę gospodarczą państw zamieszkania z Polską; na wspieraniu powrotów Polaków do ojczyzny.

W teście edycji konkursu ocenie formalnej poddano czterysta dziesięć wniosków, które wpłynęły do MSZ w terminie wskazanym w regulaminie konkursu. Zgodnie z ust. 18 §5 regulaminu konkursu osiem wniosków otrzymanych po terminie nie było rozpatrywanych. Na podstawie postanowień regulaminu konkursu, tak jak to było w zeszłym roku, podmioty, które złożyły oferty z uchybieniami formalnymi, zostały poproszone o wyjaśnienia lub uzupełnienia. Dwadzieścia wniosków zostało ocenionych negatywnie bez poddawania ich procedurze wyjaśnień i uzupełnień ze względu na fakt, że charakter stwierdzonych uchybień na to nie pozwalał – na przykład: wniosek został złożony przez podmiot nieuprawniony do ubiegania się o dofinansowanie, przykładowo przez osobę fizyczną prowadzącą działalność gospodarczą; całkowita wartość projektu była niższa niż 100 tysięcy zł; zadeklarowana kwota wkładu własnego przeznaczonego na realizację projektu była niższa niż 5% całkowitego kosztu projektu. Procedurze wyjaśnień i uzupełnień poddanych zostało dwieście trzydzieści jeden wniosków, w których zostały stwierdzone następujące uchybienia: nie wszystkie punkty w ofercie zostały uzupełnione – na stronie tytułowej w części „obszar tematyczny projektu” nie wybrano właściwego obszaru bądź zaznaczono więcej niż jeden obszar; do oferty nie dołączono kopii dokumentacji bądź opisanego nośnika cyfrowego – płyty CD-ROM, DVD-ROM – zawierającego skan kompletnej oferty wraz z załącznikami oraz kompletnej oferty wraz z załącznikami w wersji edytowalnej; wystąpiły uchybienia w zakresie podpisu na złożonej ofercie oraz w kosztorysie – brak podpisu osoby umocowanej do reprezentacji oferenta, podpis osoby nieupoważnionej bądź nieczytelny podpis bez pieczęci; brak obowiązkowych załączników do oferty; uchybienia w zakresie poświadczenia za zgodność z oryginałem załączników do oferty, w tym brak poświadczenia za zgodność z oryginałem lub podpis nieczytelny bez imiennej pieczęci; i wreszcie brak wyboru właściwych opcji w oświadczeniu na końcu oferty.

W ramach procedury wyjaśnień i uzupełnień do oferentów zostały skierowane pisma, w których określony został zakres uchybień stwierdzonych w wyniku procedury wyjaśnień i uzupełnień. Spośród dwustu trzydziestu jeden wniosków, które zostały tej procedurze poddane, sto sześćdziesiąt cztery oferty zostały ocenione pozytywnie.

W stosunku do stanu z ubiegłego roku wzrosła liczba podmiotów, które zostały objęte procedurą wyjaśnień i uzupełnień. W 2012 r. skierowano pisma stwierdzające uchybienia formalne w związku z dwudziestoma dziewięcioma ofertami, z których siedemnaście rozpatrzono pozytywnie. W porównaniu do stanu z zeszłego roku zdecydowanemu zwiększeniu uległa liczba kategorii błędów popełnianych przez wnioskodawców.

W 2013 r. do oceny merytorycznej zostały zakwalifikowane trzysta dwadzieścia trzy oferty, a w roku poprzednim – sto osiemdziesiąt dwie.

W ramach prac komisji konkursowej w 2012 r. rozpatrzono pozytywnie osiemdziesiąt sześć wniosków, w tym sześćdziesiąt dziewięć projektów i siedemnaście programów, na łączną sumę 52 milionów 204 tysięcy 969 zł 23 gr. W ramach prac komisji konkursowej w 2013 r. rozpatrzono pozytywnie dziewięćdziesiąt osiem wniosków – projektów – na łączną sumę 52 milionów 204 tysięcy 926 zł. Obecnie jesteśmy na etapie podpisywania umów. W niektórych sytuacjach zawieranie umów jest utrudnione, ponieważ osoby reprezentujące są na urlopie, brakuje niektórych dokumentów, na przykład porozumień o współpracy, zdarza się także, że organizacje same proszą o wstrzymanie się z podpisaniem umowy, by nie musieć podpisywać aneksu tuż po podpisaniu umowy.

Takie są podstawowe informacje na temat konkursu przeprowadzonego na dofinansowanie w roku 2013.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Otwieram dyskusję.

Zapraszam panie i panów senatorów do zadawania pytań, ewentualnie do przedstawiania opinii na temat sprawozdania. Bardzo proszę.

Pani przewodnicząca Sagatowska. Proszę bardzo.

### **Senator Janina Sagatowska:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, chciałabym zapytać, jak pan ocenia i widzi przyszłość szkół sobotnio-niedzielnich. Szczególnie interesuje mnie sprawa szkół na Wschodzie, dlatego że na jednym z posiedzeń komisji najwięksi beneficjenci, którzy dostają środki, jakby skarżyli się... no, może nie skarżyli się, ale w każdym razie informowali naszą komisję o tym, że zostały bardzo ograniczone środki na te właśnie szkoły. Chciałabym więc zapytać pana ministra o strategię, o to, czy te szkoły będą wspierane przynajmniej w takim stopniu, w jakim wcześniej robił to Senat, czy rola tych szkół będzie malała. Bo nie wiem... Ale tak to wygląda, że jest wręcz zagrożenie dla tych szkół na Wschodzie. A ja wiem, że na Ukrainie – i nie tylko – ta forma bardzo się rozwinęła. I właśnie chciałabym wiedzieć, jaka jest tu polityka w za-

kresie przyznawania pieniędzy, jak ona będzie wyglądać i jak wygląda dzisiaj. To jest jedno pytanie.

A będąc już przy głosie, chciałabym zapytać jeszcze o... Bo na wspieranie powrotu Polaków do ojczyzny jest przyznana dosyć znaczna kwota – jak widzę, jest to ponad 5 milionów. I ja bym chciała się dowiedzieć, na czym to wsparcie polega, co konkretnie oznacza – czy to, że Polacy będą otrzymywać, no, nie wiem, na co... W każdym razie ja widzę hasło i chciałabym poprosić o doprecyzowanie go, sprecyzowanie. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Czy zbierzemy pytania, czy będzie pan...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek: Myślę, że bezpośrednio...*)

To może bezpośrednio. Teraz szkoły na Wschodzie i powroty.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Panie Przewodniczący! Pani Senator!

Jeśli chodzi o wysokość dofinansowania... Z przedstawionych liczb wynika, że w trybie konkursowym daliśmy do podziału 52 miliony 205 tysięcy zł, a więc suma ogólna jest w tych samych granicach. Po drugie, edukacja zajmuje pierwsze miejsce wśród priorytetów wspieranych przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych i kwotowo obejmuje ponad 40% ogólnej sumy. Wreszcie – i to jest najważniejsze – jest to zadanie właściwe dla ministra edukacji. Ministerstwo Spraw Zagranicznych uzupełnia wsparcie dla szkół sobotnich i dla wszystkich innych, które mogą być przedmiotem wsparcia, ale jest to zadanie wtórne w stosunku do tego, które spoczywa na ministrze edukacji.

Drugie pytanie dotyczyło...

(*Senator Janina Sagatowska: Powrotów, wsparcia powrotów Polaków.*)

Pani Senator, Polacy, którzy wyemigrowali – według danych, które były opublikowane i które pokazują, że w 2012 r. przelano z emigracji do kraju w sumie równowartość ponad 17 miliardów 400 milionów zł... Myślę, że ten fakt uzasadnia próbę poinformowania Polaków o możliwościach powrotu, jeśli oni decydują o nim podejmą. A oczywiście takie decyzje są niełatwe, bo większość tych osób wyjechała w poszukiwaniu lepszego życia.

Druga sprawa. Wydaje się, że doszło tutaj do pewnego nieporozumienia – żadna z osób, które zdecydują się na powrót, nie otrzyma z tego tytułu pieniędzy. Tu chodzi raczej o podanie informacji, przeprowadzenie warsztatów i innych tego rodzaju przedsięwzięć, które dostarczą pełną informację na temat możliwości zatrudnienia, ubezpieczenia – bo chodzi o takie informacje, kluczowe dla osób, które decydują się na powrót.

(*Senator Janina Sagatowska: Czy ja mogę uzupełnić?*)

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę bardzo.

### **Senator Janina Sagatowska:**

Ja nie uzyskałam – z przykrością to mówię – odpowiedzi na żadne z moich pytań. Ja strategicznie pytałam... To może ja jeszcze raz zapytam, jakby doprecyzuję. Czy według pana nie ma zagrożenia dla szkół sobotnio-niedzielnich na Wschodzie? To jest jedno pytanie. Chodzi o zagrożenia dla funkcjonowania tych szkół w takim zakresie, w takiej liczbie i z takim rozwojem, jak to jest dotychczas.

A co do powrotów, to ja ogólnie, chociażby o jakiś przykład... Bo skoro ministerstwo chce przeznaczać miliony na ten cel, to proszę chociaż w dwóch zdaniach powiedzieć... podać nawet jakiś fikcyjny w tej chwili przykład pokazujący, jak to będzie praktycznie wyglądać, jakie to będą warsztaty, dla kogo, kto będzie je prowadził, no i kto w ogóle będzie odbierał te pieniądze. Dziękuję.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Pani Senator, tak jak to jest w każdym innym obszarze będącym wśród priorytetów Ministerstwa Spraw Zagranicznych, chodzi tu o organizacje działające w zgodzie z ustawą o wolontariacie i organizacjach pożytku publicznego, także o szkoły wyższe publicznie i niepubliczne, o samorządy itd., itd. To one w ramach składanych wniosków decydują o formule, w jakiej chciałyby poinformować... czy zorganizować przedsięwzięcia, które mają sprzyjać powrotom. A to często byłaby informacja o możliwościach zatrudnienia, jak też informacja o możliwościach kształcenia dzieci, a także szereg innych danych, które mogą być użyteczne.

Możemy podać, jeśli będzie taka potrzeba... Na przykład gmina Byczyna zamierza sprowadzić z Kazachstanu pewną grupę mężczyzn, którzy są zarejestrowani w programie „Rodak”, i ułatwić im osiedlenie się w Polsce – a to obejmuje naukę języka, kształcenie zawodowe, ułatwienie nawiązania kontaktów z przyszłymi pracodawcami. I wtedy, jak sądzę, mając taką wiedzę, taki człowiek będzie w stanie podjąć wyważoną decyzję na temat zasadności bądź niezasadności powrotu do kraju. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” złożyło wniosek dotyczący monitorowania i analizy procesów migracyjnych w kontekście powrotów do Polski – opracowania pilotażowego programu wsparcia migranta powrotnego, pomocy w adaptacji migrantów powrotnych w Polsce, wspierania aktywności gospodarczej i przedsiębiorczości migrantów powrotnych w Polsce. To są przykłady.

Jeśli chodzi o pierwszą część pytania, to, jak powiedziałam, 40% ogólnej sumy z 52 milionów jest przeznaczona na edukację. I to jest poziom podobny do tego, jaki był w roku ubiegłym. A więc w stosunku do sytuacji z ubiegłego roku na pewno stan szkół na Ukrainie czy w jakimkolwiek innym środowisku, gdzie są Polacy i gdzie jest zainteresowanie taką formą kształcenia... ten poziom został utrzymany.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Abgarowicz, później pani przewodnicząca Borys-Damięcka i pan senator Czarnobaj. Proszę bardzo.

### **Senator Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, jednym z głównych zarzutów adresowanych do Senatu, a podnoszonych przez MSZ przed przekazaniem rozdziału środków do MSZ, było to, że polityka Senatu jest reaktywna, czyli odpowiada tylko na wnioski, i że nie prowadzi się kontynuowanej polityki. Tymczasem to, co obserwujemy w tej edycji konkursu w porównaniu do poprzedniego, to jest to, że właściwie zupełnie inne podmioty dostają pieniądze w rozmaitych – innych – programach. Tak jest skonstruowane – choć nie chcę tego w tej chwili oceniać – to postępowanie konkursowe, że jest ono oderwane od idei kontynuacji pewnych projektów, co w Senacie jednak się realizowało, bo projekty były kontynuowane. To dotyczy na przykład takich sytuacji: w zeszłym roku pewne podmioty polonijne, zajmujące się przykładowo mediami, nie otrzymały środków, a w tym roku proponowano im danie środków. I odwrotnie: te podmioty, które w zeszłym roku się utrzymały... Te, które nie dostały w zeszłym roku, w znacznej części się pozamykały, a w tym roku nie dostają te podmioty, które przetrwały zeszły rok. Czyli następne będą się zamykały, dlatego że w tej działalności nieprawdopodobnie ważna jest konsekwencja i kontynuacja współpracy z konkretnymi podmiotami, wędlug jakiegoś perspektywicznego projektu.

I chciałbym zadać właściwie dwa pytania, takie na początek. Pierwsze pytanie dotyczy... To jest bardzo poważna rzecz w moim przekonaniu i ja to krytykuję. Otóż tryb konkursowy nie jest najwłaściwszy, ponieważ nie daje możliwości kontynuowania założonych projektów w rozmaitych miejscach w okresie ponadrocznym.

Ale najpierw chcę jeszcze dopytać o te szkoły sobotnio-niedzielne. Sto dwadzieścia szkół sobotnio-niedzielnych na Ukrainie nie dostało w tym roku żadnych środków. A te szkoły to w gruncie rzeczy podstawowy kanał czy podstawowa metoda nauczania języka polskiego na Ukrainie, dlatego że, jak doskonale wiemy, szkół tam mamy minimalną liczbę, tyle, ile kot napłakał. W stosunku do zapotrzebowania szkół polskich w systemie ukraińskim jest bardzo mało, a te, które są, są to właśnie szkółki sobotnio-niedzielne. Chciałbym więc dopytać, jeżeli pan minister... W czasie konkursu nie przyznano tych środków. Czy ministerstwo planuje – być może tak – inną metodę zasilania tych szkół sobotnio-niedzielnych, na przykład bezpośrednio przez konsulaty? Jeżeli tak, to chciałbym to wiedzieć. A jeżeli tę sprawę ma przejąć Ministerstwo Edukacji Narodowej, to chciałbym wiedzieć, czy jest jakieś porozumienie na ten temat. Bo taką decyzję powinna poprzedzać... taką decyzję o wykluczeniu z dotowania szkół sobotnio-niedzielnych powinno się podejmować w jakimś porozumieniu z ministerstwami, tym bardziej że MSZ jest koordynatorem polityki państwa polskiego w stosunku do Polaków za granicą.

I po drugie, chciałbym spytać o media, dlatego że zredukowano znacznie środki na Telewizję Polonia. Nie ustosunkowuję się do tego, dlatego że sam miałem niejednokrotnie – w odróżnieniu od kolegów – krytyczny stosunek do działań tej anteny, niemniej jednak za pośrednictwem tej anteny było de facto finansowanych wiele mediów polonijnych, na przykład Wilnoteka. A wobec obecnego

ograniczenia nasze media na Litwie, na Łotwie, w Estonii są praktycznie skazane na likwidację. A są to interesujące media – na Litwie Wilnoteka miała na przykład swój poważny udział w sukcesie wyborczym Polaków. Czyli to jest sprawa istotna. I chciałbym w związku z tym zapytać, czy MSZ planuje być może jakiś dodatkowy konkurs... Dlatego że – jak ja się orientuję – na utrzymanie tych wszystkich mediów potrzebne by było około 800 tysięcy zł w skali roku, ale z całą pewnością nie dostaną one tego w tym roku za pośrednictwem Telewizji Polonia.

Proszę o odpowiedź na te dwa pytania.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Panie Senatorze, po pierwsze, kwestia środków w Senacie i w MSZ. Ja jestem urzędnikiem realizującym zadania w trybie, który został mi postawiony do wykonania tego zadania, i nie podejmuję się krytyki bądź jakiegokolwiek polemiki co do tego, co było poprzednio i co było dobre lub złe. Mamy określony stan prawny i w nim się poruszamy. Jeżeli Wysoka Izba zdecyduje o innej formule działania, to prawdopodobnie z równą otwartością będziemy realizować tę politykę, która zostanie nam zlecona do wykonania.

Kwestia kontynuacji bądź konkursowego rozstrzygnięcia. Otóż jest tu wewnętrzna sprzeczność, dlatego że jeżeli jest konkurs, to nie można założyć, że jakiś podmiot będzie go zawsze wygrywał. I rozumiem, że mogą być takie sytuacje, w których ktoś rozpoczyna jakąś działalność... Nawet jeżeli ma się projekt przyzwoity, to w kolejnym roku znajdzie się jeszcze lepszy i on otrzyma dofinansowanie. No, taka jest natura konkursu. A jeżeli mielibyśmy ustalić pewne sumy do alokacji na określone działania, to wtedy idea konkursu byłaby zupełnie chybiona.

Wreszcie jeśli chodzi o media i Telewizję Polonia... Wilnoteka nie jest zagrożona, będzie emitowana. Niemniej jednak Telewizja Polonia podjęła się wykonania wobec Ministerstwa Spraw Zagranicznych szeregu zadań, których to zadań nie wykonała. Mimo to w tym roku otrzyma dofinansowanie w wysokości 8 milionów zł, przy czym obejmuje to wszystkie najważniejsze programy, jak podejrzewam, z włączeniem w to z pewnością Wilnoteki i programu z udziałem profesora Miodka. Jednym z zarzutów jest tu to, że Telewizja Polonia nie ma swobodnego dostępu do ogromnego skupiska, wręcz podstawowego skupiska Polaków, jakim jest emigracja w Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i we wszystkich krajach zachodniej hemisfery. A więc trudno znaleźć uzasadnienie dla przedłużenia tego rodzaju umowy, która wiązałaby jeden z podmiotów na terenie Stanów Zjednoczonych z zarządem Telewizji Polskiej. I to był jeden z podstawowych argumentów, dla których to wspomniane dofinansowanie miało być i zostało nieco obniżone. Było też wiele głosów bardzo krytycznych – w tym także głosów znajdujących się na tej sali senatorów, będących członkami Rady Programowej Telewizji

Polonia – wskazujących na anachroniczność przekazu, na brak zaadresowania... brak interesującej tematyki, atrakcyjnej dla młodszego przedziału widzów, w szczególności od szesnastego do dwudziestego czwartego roku życia. Było też wiele innych tego rodzaju zastrzeżeń, one do nas docierają. Takie były przesłanki, taka była geneza obniżenia sumy dofinansowania w tym roku.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Pani przewodnicząca Borys-Damięcka...  
(*Senator Łukasz Abgarowicz: Ja jeszcze...*)  
Coś jeszcze, tak? Proszę bardzo.

### **Senator Łukasz Abgarowicz:**

Jeśli można... Nie zrozumieliśmy się. Ja nie krytykuję stosunku do Telewizji Polonia. Ja martwię się o media polonijne, a nie o Telewizję Polonia.

Chciałbym jednak tutaj popolemizować troszkę co do trybu konkursowego. Bo gdyby w konkursie sformułowano na przykład zadanie „obsługa i rozwój sieci szkół sobotnio-niedzielnich”, to pewnie jakaś liczba podmiotów by wystartowała i któryś z nich pewnie by zaproponował najlepszą ofertę. Z tym że to by było nakierowane na prowadzenie jakiejś akcji edukacyjnej.

Ja już nie wymagam tu komentarza, to jest tylko taki mój komentarz co do tego obecnego trybu konkursu, który jest naprawdę niebezpieczny z punktu widzenia realizowania polityki.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.  
Pani przewodnicząca Borys-Damięcka.

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Chcę skomentować końcówkę wypowiedzi pana ministra, odnoszącą się zarówno do Telewizji Polonia, jak i do mediów polonijnych. I naprawdę jestem pełna „podziwu” dla pana ministra, że jak mantrę powtarza pan informacje, które nie kto inny jak Rada Programowa dostarczyła Ministerstwu Spraw Zagranicznych w 2010 r. jako informacje na temat swojego punktu widzenia co do usprawnienia działania Telewizji Polonia. I o tym anachronizmie oraz o braku pewnych programów dla młodszego pokolenia mówiła informacja z 2010 r., podawana w momencie, w którym postulowaliśmy, żeby zmieniło się również kierownictwo Telewizji Polonia, które nie dostrzegało tego ważnego problemu. W 2011 r. zaczęły się zmiany – zostały wdrożone pewne programy wynikające z intencji MSZ, tak jak program gospodarczy dla Polonii, jak kompletnie zmodyfikowany program „Polonia 24”, który jako program informacyjny zaczął przekazywać, poza informacjami z kraju, w 50% albo w więcej niż 50% informacje z życia polonijnego, ponadto wydłużono czas trwania Wilnoteki, w odpowiedzi na to zapotrzebowanie... I ja się dziwię, że pan minister powtarza pewne rzeczy zasłyszane – bo to są informacje z okresu, kiedy pan minister rzeczywiście

jeszcze nie zajmował obecnego stanowiska – a w ogóle nie widzi pan pewnych zmian, które teraz następują. Być może te zmiany nie następują tak szybko, jak pan by sobie tego życzył i jak my byśmy sobie tego życzyli, bo wolelibyśmy żeby te zmiany następowały szybciej. Ale nie ma co ukrywać, że przez to, iż dofinansowanie, które do listopada 2012 r. było na poziomie 11 milionów, gwałtownie obniżyło się w ciągu miesiąca do poziomu 2 milionów, nie ma możliwości usprawnienia tego programu, wprowadzania i wdrażania nowych programów itd. Patowa sytuacja finansowa Telewizji Polonia w dalszym ciągu jest sytuacją patową. I mamy sprawozdania z naszych posiedzeń, podczas których swego czasu pan minister jednoznacznie i bardzo silnie podkreślał, że jest obniżenie poziomu finansowania do 2 milionów i nie ulegnie to zmianie.

Bardzo się cieszymy, że państwo zmienili zdanie i że ustosunkowali się do pewnych potrzeb inaczej niż poprzednio, że postanowili podwyższyć dofinansowanie, ale to nie jest – przepraszam – taka zasługa, jakbyście państwo z dobrej woli postanowili to zrobić, tylko to jest efekt siły Polaków, naszych rodaków mieszkających za granicą, bo to oni swoimi protestami zablokowali państwu wszystkie skrzynki mailowe, to jest też efekt siły prasy, w tym prasy krajowej, przedstawiającej punkt widzenia wielu Polaków. Ale cieszymy się, że państwo zmienili decyzję. Z tym że nie ma jeszcze namacalnego dowodu, że finansowanie w wysokości 8 milionów zostało wdrożone, ponieważ do chwili obecnej porozumienie nie zostało jeszcze podpisane. Gdy będzie już podpisane, to wtedy wszyscy uwierzmy, że rzeczywiście państwo to finansowanie podwyższyli. I to tyle w ramach komentarza na temat Telewizji Polonia.

Ale chciałabym też zadać kilka pytań związanych z innym problemem. Mianowicie od momentu, kiedy MSZ przejął od Senatu finansowanie różnych organizacji polonijnych, powstało wiele organizacji – nie wiem, czy za przyczyną MSZ, czy za doradztwem MSZ, czy powstały one same z siebie – które występują do państwa z wnioskami o dotacje. Ja nie mówię tego w charakterze negacji, bo gdy Senat sprawował opiekę nad Polonią, również istniały organizacje prawnie upoważnione, które miały prawo zwracać się do nas nie za pośrednictwem dużych organizacji pozarządowych o dofinansowanie. Ale w okresie, kiedy państwo przejęli te środki finansowe, przybyło trzydzieści dziewięć organizacji, a to jest dużo. I w związku z tym, że zostały ogłoszone konkursy, moje pytanie brzmi... Bo chodzi o to, żeby nie powtarzać straszliwego błędu, jaki wydarzył się w związku z Fundacją Rozwoju Myśli Obywatelskiej – bo dajże tak nazywa się ta fundacja; teraz czekamy na wyniki dochodzenia w tej sprawie, prasa bardzo szeroko się o tym rozpisywała i zobaczymy, jak to się skończy. A moje pytanie brzmi: czy państwo mają w swoim regulaminie – nie znam go dokładnie, dlatego pytam – klauzulę, która mówiłaby... Chodzi o regulamin dotyczący składania wniosków, czyli startowania z tymi wnioskami. Czy państwo mają jakąś klauzulę, która mówiłaby, iż powstająca organizacja, która sama zgłasza się do państwa z wnioskiem – czyli nie przez Fundację „Wspólnota Polska”, „Semper Polonia”, czy Pomoc Polakom na Wschodzie, które to fundacje zajmowały się tym w czasie, gdy myśmy dysponowali pieniędzmi, i robiły bardzo dokładne rozeznanie co do

organizacji składających wnioski, co było bardzo ważnym elementem... Czy mają państwo w jakiejś formie określony termin, w jakim należy składać wnioski i kiedy można coś przyznać? Bo jeżeli jakaś organizacja na półtora miesiąca przed rozstrzygnięciem konkursu składa aplikację, to jaki jest sposób i tryb sprawdzania, czy ta fundacja mieści się w warunkach określonych we wszystkich przepisach i regulach, czy ta fundacja ma uprawnienia, czy w ogóle ma jakiegokolwiek doświadczenie w działalności? A w tych sprawach zawsze operuje się dosyć dużymi pieniędzmi. Prawda? A więc chciałbym przede wszystkim dostać odpowiedź na pytanie, jaki jest tryb funkcjonowania nowych organizacji, które do państwa startują, i czy ktoś to sprawdza, czy... W ogóle co się dzieje, czy od razu przydziela się pieniądze, że tak powiem, na piękne oczy, na skutek decyzji gremium, które nigdy nie miało do czynienia z tymi organizacjami?

W związku z tym bardzo mnie interesuje na przykład fundacja... Ja nie będę... To znaczy wiele fundacji mnie interesuje, ale w szczególności na przykład Fundacja Janka Muzykanta, nowo zgłoszona, nowo powstała fundacja, która otrzymała od państwa 800 milionów, jak wynika z dokumentów...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek: 800 tysięcy.)*

A tak, tysięcy, przepraszam. Tak, tysięcy, tysięcy, tak, tak, 800 tysięcy, oczywiście. Co to jest w ogóle za organizacja? Czy my to wiemy? Bo było wiele organizacji, które się sprawami stypendiów zajmowały i robiły to dobrze, a teraz doszła jeszcze jakaś, która i stypendiami się zajmuje, i ma uczelnie wzmocnić...

Tak samo bardzo mnie interesuje to, jaki argument przemawia za tym, że niektóre znakomite, renomowane uczelnie wyższe, polskie uczelnie, też nagle dostają bardzo duże dofinansowanie, choć są przecież organy, które powinny te sprawy dofinansowywać – jak na przykład Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego czy Ministerstwo Edukacji Narodowej. Prosiłabym o odpowiedź na te dwa pytania. Dziękuję.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Pani Senator, jeśli chodzi o możliwości startowania w konkursie, to przeczytałem przepisy prawa i mogę powiedzieć, że wszystkie organizacje, które w konkursie startują, spełniają warunki określone w przepisach i przesłanki do startu w konkursie. Nie ma w regulaminie żadnego przepisu, który wykluczałby organizację – niezależnie od tego, kiedy była ona założona... Zresztą ta fundacja, o której pani raczyła wspomnieć, została założona nie półtora miesiąca przed rozpisaniem konkursu, lecz w marcu 2012 r. I to, co jest tu charakterystyczne, to jest to, że miała 56% wkładu własnego na realizację zadania. I może to właśnie – ja tego

nie wiem – było dla komisji konkursowej jedną z przesłanek pozytywnego zaopiniowania niektórych projektów, bo tam pozytywnie oceniono trzy z siedmiu zgłoszonych.

Jeśli chodzi o starsze organizacje, to oczywiście wykonywały one swoją pracę należycie – choć można by się doszukać wielu nieprawidłowości w sprawozdaniach finansowych, ale to jest może temat na inną debatę. Wydaje mi się, że każda organizacja, nawet tak specyficzna – w sensie zainteresowania lokalnego – jak Fundacja Janka Muzykanta, ma prawo wystartować w konkursie i otrzymać dofinansowanie. Ja rozumiem, że temu czy innemu obserwatorowi jakaś organizacja może się nie podobać, ale właściwie na tej zasadzie to moglibyśmy kwestionować każde rozstrzygnięcie, bo zawsze komuś jakaś organizacja czy uczelnia, czy też samorząd nie będzie się podobać. I dlatego właśnie jest czterdziestopięciosobowa komisja, dlatego zaprosiliśmy ekspertów zewnętrznych z rozmaitych środowisk – zaprosiliśmy także przedstawicieli obu izb do pełnienia funkcji eksperckich, aby wyrażali swoją opinię...

*(Wypowiedzi w tle nagrania)*

Jeden z senatorów brał w tym udział.

I w związku z tym wszystkim zapadają tam rozstrzygnięcia, które trzeba honorować. Gdyby to robić w innym trybie, to byłoby tak, że będziemy mieli spotkanie, nie wiem, z przedstawicielami lewicy, którzy będą optować za jakimiś organizacjami... albo z przedstawicielami prawicy, może znajdzie się ktoś ze szczecińskiego, komu będzie się podobać jedna organizacja, albo ktoś z Podkarpacia... Na tej zasadzie nie da się pracować. Są określone ramy prawne i organizacje, które składają swoją dokumentację – a ta dokumentacja jest bardzo obszerna – dają naszym zdaniem gwarancję należytego wykonania zadania. Z tych zadań są rozliczane, muszą też mieć wkład własny, czego nie było poprzednio. A jeżeli organizację stać na 5% wkładu własnego – albo i więcej, bo wkłady były różne, aż do kilkudziesięciu procent – to znaczy, że jest zdecydowana dane zadanie należyście wykonać, angażując w to środki własne albo też pozyskane od innych partnerów. Oczywiście każdy przepis można zmienić, ale do tego jest potrzebna decyzja, a na tym etapie nie mogliśmy podjąć innej decyzji jak tylko dopuścić do konkursu wszystkie podmioty, które w danych ramach prawnych spełniały obowiązki dotyczące tego konkursu.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator się zgłaszał, tak? Proszę bardzo. Pan senator Czarnobaj.

### **Senator Leszek Czarnobaj:**

Panie Ministrze, na jeszcze jedno pytanie pan minister nie odpowiedział, a ja właśnie chciałbym do niego nawiązać, mianowicie do sprawy samej idei konkursu. Ja jako osoba, która nie była w poprzedniej kadencji Senatu, obserwuję moje koleżanki i kolegów, a także to, co się dzieje teraz, i mam pewien dystans wobec tego, co się działo poprzednio, i wobec tego, co pan minister ze swoimi służbami wykonuje.



Po pierwsze, Panie Ministrze... Bo z reguły... No, ja od wielu lat siedzę po stronie urzędników i zawsze miałem takie obawy, że jak się urzędnikowi napisze, że oto są zasady konkursy, to będzie to święte. A zasady konkursu, jak pan minister powiedział, tworzymy po to, aby osiągać pewien cel. Nie tworzy się regulaminu konkursu po to, aby był tak sam dla siebie. I ja teraz o ten cel chciałbym zapytać. Bo skoro pan minister mówi, że – a rozumiem, że to jest jakby ten zarzut... Choć może inaczej powiem, to nie zarzut, ale to jest jakby stwierdzenie faktu trochę niezbyt pozytywnego, że do tej pory, tak jak pan minister mówił, większość środków trafiała do trzech dużych fundacji itd. Dlatego rozumiem, że państwa celem było to, by to rozczłonkować, rozdzielić i znaleźć więcej podmiotów. Ja osobiście mam tu taką prośbę: proszę nie traktować tej dyskusji jako przedstawiania naszych zarzutów – w każdym razie nie są to moje zarzuty – tylko jako element dyskusji, jaką będziemy toczyć za rok. Bo czego ja bym oczekiwał za rok? Tego, że pan minister pokaże nam, że ta idea dotycząca rozproszenia środków na większą liczbę organizacji dała w stosunku do tego, co było, następujące efekty: takie, takie i takie. I to jest tu cel podstawowy. Bo przecież po to się zmienia dotychczasowe rozwiązanie, rozprasza środki, żeby osiągnąć jakiś cel. I dlatego chciałbym prosić, żebyście państwo wtedy, kiedy będzie robione podsumowanie za rok 2013, pokazali, że zrealizowaliście te cele merytoryczne. Bo ja osobiście mogę dyskutować, czy taki cel, że więcej organizacji zajmuje się pewnymi sprawami, jest lepszy, czy też gorszy.

I teraz sprawa tego, na co pan minister nie odpowiedział. Jeżeli jest na rynku organizacja... A przydzielenie dotacji to nie jest efekt prostego inżynierskiego wyliczenia, kto buduje taniej, a kto drożej – to zresztą ja jako inżynier z wykształcenia łatwo potrafię ocenić. Państwo działacie w zupełnie innej materii, w przypadku której to nie jest tak łatwo ocenić. Ale wierzę, że wybraliście najlepszych i będę tego bronił. Chciałbym jednak, żebyście państwo odpowiedzieli na to, o co pani przewodnicząca pytała. Bo kiedy na rynku pojawia się kompletnie nowy podmiot... Czy państwo mieliście na takie sytuacje jakiegokolwiek instrumenty, poza weryfikacją złożonych dokumentów? Dlaczego o to pytam? Przedstawię to tak skrajnie: jeżeli państwo wybierze podmiot X, który pojawił się nagle, i on – niezależnie od zadania, z różnych powodów... A gdyby przeszedź, zweryfikować pewne rzeczy, to można by się było ustrzec przed taką decyzją. Czy macie państwo jakieś rozwiązanie – bo to byłoby potrzebne, przydatne, może jeżeli nie teraz, to w przyszłym roku – żeby w przypadku podmiotów, które istnieją krótko, była możliwość ich weryfikacji przed podjęciem, Panie Ministrze, ostatecznych decyzji? Jeżeli nie ma tego w regulaminie, to trzeba to w regulaminie zapisać. Przecież konkurs można prowadzić kilku-etapowo – najpierw złożenie ofert, wybranie najlepszych, weryfikacja najlepszych, spotkanie, pojechanie itd. Ja nie opowiadam się za czterdziestopięcioposobową komisją – bo co będzie z tego, jeśli trzydzieści pięć osób zgłasza za czymś, dziesięć będzie przeciwnych, a potem okaże się, że te dziesięć miało rację? Tak że komisja to nie jest żaden argument. Czyli o ten element weryfikacji, o który pytała pani przewodnicząca, ja też pytam. Czy państwo robiliście,

szczególnie w stosunku do tych nowych podmiotów, które niedawno pojawiły się na rynku, jakkolwiek inną weryfikację, poza weryfikacją złożonych dokumentów? To takie jakby uszczegółowienie...

Jeszcze jedno krótkie pytanie. Z tego, na ile zdążyłem się zorientować, wynika, że nie ma w ogóle środków na tak zwane projekty twarde. Czyli rozumiem, że państwo kompletnie zrezygnowaliście z tego, co dotyczy wspierania przedsięwzięć twardych, a więc wspomaganie dokończenia budowy, wyposażenia, czegokolwiek takiego... I nieważne, na jakim etapie zastaliście to państwo, przejmując sprawę od Senatu, bo uznaliście: koniec z tą formą, więcej tego nie finansujemy. Czy tak należy rozumieć państwa decyzje w tym zakresie?

(*Głos z sali:* Chodzi o inwestycje?)

Proszę? Tak, chodzi o inwestycje.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Inwestycje generalnie, tak.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Odpowiadam na pierwsze pytanie pana senatora. Niezależnie od tego, kiedy fundacja została założona, do dokumentacji załączone są także CV jej organizatorów, osób odpowiedzialnych. I na tej podstawie możemy powziąć jakąś wiedzę o tym, czy osoby, które reprezentują daną organizację, mają jakieś doświadczenie na polu, na którym chcą coś realizować.

Nowe czy stare... Pamiętamy wszyscy czasy, że z jednych starych tytułów prasy tworzyły się nowe. Ja pamiętam czasy, kiedy w Polsce były trzy czy cztery uniwersytety – nie było ich ani w Białymstoku, ani w Szczecinie i w wielu innych miejscach. Ale trudno jest blokować tę drogę. Jeśli jednak będzie taki dezyderat i zostanie on solidnie udokumentowany... Warunki konkursu nie są przecież wryte w kamieniu, one ewoluują i możemy jakiś inny zapis zawrzeć.

Jeśli chodzi o projekty twarde lub miękkie...

(*Senator Leszek Czarnobaj:* Jeszcze jedno zdanie...  
Mogę?)

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę.

### **Senator Leszek Czarnobaj:**

Panie Ministrze, mnie nie chodzi o akademicką dyskusję, co jest lepsze: czy lepiej zaufać starym, czy lepiej wybierać nowych, czy może lepiej, gdy jest trochę starych, a trochę młodych. To jest kwestia poglądów.

Ja pytam jeszcze raz... Czyli mam rozumieć, że państwo weryfikowaliście wnioski tylko na podstawie przedłożonych dokumentów – i koniec, kropka. Ja tu na razie nie dyskutuję o tym, czy to jest dobrze, czy źle. Ja osobiście uważam, że szczególnie wtedy, kiedy pojawiają się nowe

pieniądze i nowe podmioty, należałoby dać sobie instrument, jakąś możliwość weryfikacji przez przedstawiciela komisji itd... A jeśli tego nie było, to nie było. Ale chodzi mi o to, o co pytała też pani senator: czy były – poza weryfikacją złożonych dokumentów – inne weryfikacje...

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: ...nowego podmiotu.)

...nowego podmiotu?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Weryfikacja następuje na podstawie wykonania umowy pomiędzy MSZ a danym NGO na realizację zadania. I będzie pewnie zaskoczeniem dla senatorów to, gdy stwierdzą, że sprawozdania nowych podmiotów są daleko solidniejsze i lepsze niż sprawozdania starych.

Jeśli chodzi o kontynuację lub brak kontynuacji, to nie jest tak, że my nastawiamy się na dywersyfikację i rozproszenie środków. Tego wymagają albo raczej to wymuszają przepisy, na podstawie których konkurs może być realizowany. I teraz tak: w ubiegłym roku stare fundacje zgarnęły 80% środków z puli 52 milionów, co stanowiło ponad 40 milionów zł. W tym roku jest to 60%, ale to jest i tak ogromna część tego, co jest w dyspozycji. I czterysta osiemnaście projektów – a niektóre składano oczywiście zbiorczo – to jest pula, w której i tak dominację mają stare podmioty. Ale wydaje mi się zupełnie uzasadnione, choćby z logicznego punktu widzenia, niezamykanie drogi nowym podmiotom, zwłaszcza że wszyscy doskonale wiemy, iż wiele miast na ścianie wschodniej – oczywiście uwzględniamy to, jeżeli przedmiotem naszej szczególnej uwagi jest sytuacja na Kresach – posiada wypracowane rozmaite formy współpracy ze swoimi partnerami na Ukrainie i na Białorusi. Dlaczego więc nie umożliwić tym środowiskom rozpoczęcia i w tym przypadku swojej pracy? Najlepszą weryfikację zapewni oczywiście czas i sprawozdania – które, jak powiadam, w wielu przypadkach są teraz daleko solidniejsze, zwłaszcza że nie obejmują ogromnych sum i ogromnych projektów, ale przedsięwzięcia skrojone na miarę możliwości, i są składane z intencją wykazania przez daną organizację swojej rzetelności i uczestniczenia w kolejnych odsłonach konkursu.

(*Senator Leszek Czarnobaj*: Przepraszam, jeszcze... Chciałbym doprecyzować, jeśli...)

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę sprecyzować pytanie. Liczba pytań jest dowolna, tylko proszę pytać precyzyjnie.

### **Senator Leszek Czarnobaj:**

Panie Ministrze, chciałbym zaznaczyć: proszę mnie nie wpisywać do grona osób, które są przeciwne temu, żeby nowe organizacje w tę działalność wchodziły. I proszę nie tłumaczyć, że przedtem było ich mniej, a teraz jest więcej. Ja chcę jeszcze raz to powiedzieć i bardzo prosić pana ministra oraz osoby, które za te sprawy odpowiadają, żebyście państwo za rok pokazali, iż ta dywersyfikacja rzeczywiście

doprowadziła do lepszych efektów, polegających: na tym, na tym, na tym... Skoro państwo mówicie, że dotychczasowe skupienie, przeznaczenie 80% pieniędzy dla trzech organizacji było czymś złym, niedobrym – no, to państwo tak to oceniacie – a teraz jest lepsze rozwiązanie, to pokażcie za rok wyniki, że to lepsze tak a tak wygląda.

I jeszcze jedno. Ja jeszcze raz chcę zaznaczyć – ale na to nie oczekuję odpowiedzi, bo ja ją znam, tyle że jeszcze raz chciałbym rzecz doprecyzować – że osobiście uważam, Panie Ministrze, iż w momencie, kiedy robi się konkurs w tak delikatnych materiałach, a kwestie Polonii są szczególnie delikatne, to podejmowanie decyzji na podstawie weryfikacji samych dokumentów, ich czytania, jest... No, może jest to wystarczające. Ale czy nie byłoby warto zastanowić się nad tym, że w przypadku pojawienia się nowych organizacji należałoby pewne rzeczy weryfikować w konkursie dwuetapowym? Ale przedstawiam to tylko jako głos w dyskusji, wiem, że teraz nie macie państwo do tego instrumentów, bierzecie więc dokument i go oceniacie.

I ostatnie zdanie. Ja wcale nie mówię, że ci nowi, którzy teraz się pojawiają, będą gorsi od tych, którzy do tej pory te wszystkie rzeczy robili. Tylko chciałbym, żebyście państwo za rok pokazali nam: tak, teraz jest lepiej, nie ma żadnych zastrzeżeń.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Konopka, zdaje się, chciał zadać pytanie. Proszę bardzo...

A, przepraszam bardzo, nie zdążyłem powitać pana premiera Komołowskiego, dawno niewidzianego – domyślam się, że spowodował to szereg zadań. Ale dzisiaj jest z nami, cieszymy się więc.

Bardzo proszę, pan senator Konopka.

### **Senator Marek Konopka:**

Dziękuję bardzo.

Ja w komisji emigracji pracuję już szósty rok, a nie spotkałem się z tym, żeby wyższe uczelnie aplikowały o środki na pomoc Polakom czy to do Senatu, czy do MSZ. A teraz okazało się, że... Ja nie mam nic przeciwko Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, ale teraz są dwie aplikacje, jedna o 1 milion 700 tysięcy zł, druga o 400 tysięcy zł na pomoc dla Polskiego Ośrodka Naukowego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Londynie. W jaki sposób wskazane tu zadania będą wykonywane? Bo na to są ogromne kwoty. Do tej pory wyższe uczelnie nie były zainteresowane środkami na pomoc Polakom, a teraz tutaj...

(*Głos z sali*: To nie jest jedyna uczelnia...)

Tak, to nie jest jedyna... Ale tu akurat te dwie aplikacje są o dosyć wysokie kwoty. W jaki więc sposób uczelnie będą wykonywały te zadania pomocy?

I taka moja uwaga. Ja brałem udział w negocjacjach jako ekspert, oczywiście dosłałem też do MSZ swoje arkusze – tego, czy one zostały uwzględnione, czy nie, ja już nie wiem, bo nie byłem na żadnym oficjalnym spotkaniu, na którym dyskutowalibyśmy na temat tych projektów – ale po przeczytaniu obecnego regulaminu uważam, że zapisana

wysokość tylko i wyłącznie 5% wkładu własnego to jest zbyt mało. Przecież my w ubiegłej kadencji dopracowaliśmy się takiej metody, że dopuszczaliśmy te stowarzyszenia, te fundacje, małe fundacje, które oferowały 20, 30 czy 40% wkładu własnego – to o tyle powiększało się kwotę, którą dysponowaliśmy – i uważam, że to był dobry kierunek. Tutaj Leszek Czarnobaj mówił, że to były trzy duże organizacje... Tak, oczywiście, to są wyspecjalizowane organizacje i one powinny aplikować o największe kwoty, przy czym rzeczywiście... Te stowarzyszenia swoją pracą pokazywały, że rzeczywiście dawały z siebie bardzo dużo.

I jeszcze jedno. Ja też mieszkam na ścianie wschodniej i niestety z przykrością muszę powiedzieć, kilka organizacji tam działających, które już sprawdziły się i od kilku lat dostawały pieniądze z Senatu, w tym roku takich środków nie otrzymało. A były ich recenzje, bo były kontrole w tych organizacjach, w tych stowarzyszeniach, i żadnych uchybień tam nie stwierdzono. Dziękuję.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Czy pan minister chciałby się do tej wypowiedzi ustosunkować?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Przykro mi słyszeć, że komisja zdecydowała inaczej.

Jeśli chodzi o uczelnie, to one w wielu przypadkach realizują zadania wobec Polaków poza granicami kraju. Jest szereg uczelni, jak na przykład Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, które od lat specjalizują się... A w tamtym roku, o ile pamiętam, ta uczelnia nie dostała żadnych pieniędzy na letnią szkołę języka i kultury. Jedno z jej przedsięwzięć przewiduje także warsztaty dotyczące kultury ludowej, jest to bardzo wyspecjalizowana na tym polu uczelnia. Jest też, o ile pamiętam, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania, która próbuje zorganizować duże warsztaty dla biznesu polskiego i ukraińskiego – a to jest przedsięwzięcie, które może być interesujące. Uniwersytet Jagielloński dostał środki na Polski Ośrodek Naukowy w Londynie, przy czym dzięki temu utrzymuje się – pisała o tym w zeszłym roku prasa – Dom Polski, który był siedzibą generała Andersa, i Ognisko Polskie w Londynie. Są tam organizowane wykłady otwarte, program jest skierowany do młodszej emigracji, tej zarobkowej, umożliwia się tym ludziom także uzupełnienie wykształcenia, co jest bardzo ważne. Tak że ludzie, którzy wyjechali za chlebem, mogą też w ten sposób uzupełniać swoje wykształcenie.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa, Panowie Senatorowie? Pani Przewodnicząca.

(*Senator Barbara Borys-Damięcka*: Ja już... Może teraz ktoś inny jeszcze...)

Ale pani zawsze może, Pani Przewodnicząca. Bardzo proszę.

### **Senator Barbara Borys-Damięcka:**

Ja chciałabym w zasadzie wygłosić tutaj pewne oświadczenie w charakterze protestu. Mianowicie ja osobiście nie mogę zaakceptować takiego stwierdzenia – i buntuję się przeciwko niemu – że nie kalkuluje się dofinansowywać małych czasopism, gazetek, małych wydawców itd., bo mają bardzo niskie nakłady. Ja uważam, że to jest absolutne nieporozumienie. Nie takiemu celowi służy dofinansowywanie Polaków zamieszkałych w różnych częściach świata. Tu chodzi o kontynuację, bo te właśnie małe pisemka, mała nakładowe, są kontynuacją „małych ojczyzn”. I to, że dla niedużej grupy, dla danego skupiska ludzi zamieszkujących dany rejon, wydaje się pisma w języku polskim, to, że mogą oni otrzymywać informacje itd. z Polski w języku polskim, powinno być wielkim sukcesem państwa polskiego. A pamiętam wystąpienie pana ministra tutaj, na posiedzeniu komisji, i wypowiedź, że to się finansowo nie kalkuluje – nawet pan użył jakiegoś takiego sformułowania, że teraz jest wielki rozwój internetu itd... Ale mamy różnych Polaków, w różnym stopniu znających język polski, przywiązanych do niektórych pism i gazet. Mamy ludzi, którzy posługują się wyłącznie internetem i chcą się nim posługiwać, ale nie wszyscy Polacy – bez względu na zawód, wykształcenie, miejsce zamieszkania – posługują się wyłącznie internetem. I uważam, że naszym obowiązkiem jest właśnie dofinansowywać polską prasę – bo nie mogą tego robić żadne instytucje poza organem, którego zadaniem jest dofinansowywanie – bez względu na nakłady i na wydawnictwa. Zresztą państwo o tym doskonale wiecie, bo we wszystkich protestach Polaków, jakie napływały na nasze ręce i na ręce państwa, w MSZ, wypowiadali się tak wszyscy wydawcy, redaktorzy tych małych pism i składali protesty. I o jest jedna sprawa... Ja osobiście, jako Polka, jako senator, jako członek komisji emigracji, nie mogę dać zgody i przyzwolenia na to, żeby tak lekceważąco podchodzić do tych małych wydawnictw. I to jest jakby jeden protest, który chciałam tutaj złożyć.

I druga rzecz. Chciałabym, bo myślę, że jest najwyższa pora... Panie Ministrze, mówię to do pana osobiście, ponieważ niestety nie dane mi było – mimo obietnicy pana ministra Sikorskiego, że się ze mną spotka i odbędziemy rozmowę – porozmawiać z nim, bo pan minister nie mógł znaleźć na to czasu. A więc zwracam się do pana. Otóż najwyższa już pora, żeby zaprzestać tej retoryki i powtarzania jak mantry informacji z 2010 r. dotyczących Telewizji Polonia. Trzeba zrobić krok do przodu, trzeba oglądać jej programy i trzeba po prostu wyciągać wnioski z tego, co się dzieje dzisiaj, i z tego, czego chcą Polacy, a więc nie podawać nieprawdziwych informacji o rzekomej liczbie jedenastu milionów Polaków na półkuli amerykańskiej, do których Telewizja Polonia nie dociera, bo tych jedenastu milionów mówiących po polsku nie ma, tylko jest ich dużo mniej. Większość Polaków mamy w Europie, tu jest ich znacznie więcej. Musimy też docenić Polaków na Litwie, na Łotwie i we wszystkich rejonach wschodnich, a takie programy jak Wilnoteka i inne programy mówiące o relacjach polsko-litewskich powinny wręcz powstawać, ponieważ to tylko dzięki Wilnotece i dzięki Telewizji Polonia wyniki wyborów na Litwie ukształtowały się tak, a nie

inaczej. To pisma tam wychodzące i ta telewizja zrobiły tam olbrzymią kampanię wyborczą, która państwo polskie nie kosztowała ani jednej złotówki. Taka jest prawda. Należy to docenić i należy rozpocząć realizację...

Przypominam jeszcze jedną sprawę w ramach moich protestów i żądań – przepraszam za użycie słowa „żądań”. Otóż swego czasu zwróciliśmy się zarówno do pana ministra, jak i do pana ministra Sikorskiego, który w zeszłym roku składał przed Wysoką Izbą sprawozdanie z całorocznej działalności, że chcielibyśmy, żebyście państwo dokonali oceny programu Telewizji Polonia z pomocą medioznawców i fachowców, a nie urzędników. Bo bez tego nigdy nie dojdziemy do porozumienia co do tego, na co liczą Polacy oglądający tego typu media, czego się spodziewają, czego potrzebują. A my pewne zgłoszenia i w Radzie Programowej, i w dyrekcji Telewizji Polonia mamy, bo po prostu Polacy piszą do nas, dzwonią, mailują, i to Polacy ze wszystkich stron. Dziękuję.

### Przewodniczący Andrzej Person:

Dziękuję bardzo.

W sprawie Telewizji Polonia powinienem właściwie dodać jedno zdanie komentarza, jeżeli pani przewodnicząca pozwoli. Jestem podobnego zdania, bo też zasiadam w radzie.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Czy pan nam...)*

Nie, nie pani przewodniczącej. Ten program zdecydowanie się poprawił. Kiedyś często miałem... Ostatnio mam zdecydowanie mniej uwag i wątpliwości, ale słysząc słowa pana ministra, nasunęło mi się, jak to mnie, skojarzenie z ministerstwem sportu, które ograniczyło środki na dyscypliny, w których są gorsze wyniki. No i trudno mieć później lepsze wyniki, jak się dostaje mniej pieniędzy. I trochę mi to przypomniało... Ale zostawiam temat. Jest on powszechnie znany i mam nadzieję, że uda się zwiększyć budżet.

Mam pytanie. Rozumiem, że państwo senatorowie już więcej pytań nie mają.

*(Senator Barbara Borys-Damięcka: Stowarzyszenia.)*

O stowarzyszeniach będzie. Wszystko w swojej kolejności, Pani Przewodnicząca. Na razie ja zapytam, jeżeli można.

Chodzi mianowicie o to, że od początku, kiedy jeszcze przewodniczącą była pani senator Sagatowska, i później, zwiększaliśmy budżet i doprowadziliśmy do takiej sytuacji, że było 75 milionów. I tyle – nie chcę powiedzieć: straciliśmy – było przekazane do MSZ. O 52 milionach i o konkursie mówimy tutaj dużo, natomiast o dwudziestu sześciu – znacznie mniej. Czy mógłby pan minister nas poinformować... Ja rozumiem – tak wynika z uzyskanych informacji – że to poszło na wzmocnienie konsulatów, na działalność polonijną, ale w innym trybie, nie konkursowym, a więc nie było czterdziestu kilku osób zasiadających... To było w trybie przyznawania środków przez konsula. Niektóre kwoty, jak zdążyłem się zorientować, przekraczają nawet 2 miliony zł, czyli są to kwoty poważne. Tak chyba było w Londynie, jeśli się nie mylę. Tak? Czy można pana prosić o opinię?

### Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:

Panie Przewodniczący!

Może jedno zdanie o Telewizji Polonia. Opinie, które napływają, nie są oparte wyłącznie na tym, co Rada Programowa... Do nas także piszą Polacy z różnych stron kraju. Najlepiej byłoby, gdyby Telewizja Polonia przedstawiła wyniki oglądalności. Dobrze byłoby zamówić, co było tutaj sugestią pani przewodniczącej, badania medioznawcze i ocenić telewizję. My nie bronimy się przed tego rodzaju rozwiązaniem. Stwierdzam jednak, że Telewizja Polonia nigdy nie przedstawiła nam wyników swojej oglądalności, a w piśmie prezesa Brauna z 19 grudnia 2012 r. otrzymaliśmy informację, że na terenie Ameryki jest zaledwie około czterdziestu sześciu tysięcy abonentów. To po dwudziestu latach działalności nie jest zbyt imponująca liczba. Ale nie wchodzimy w polemikę, bo to wszystko nie na tym ma polegać.

Gdy chodzi o ogólną sumę, o którą pytał pan senator, to za pośrednictwem placówek rozdysponowaliśmy ponad 24 miliony, niemal 25 milionów zł, czyli razem byłoby to około 77 milionów zł. Gdy chodzi o ciekawe miejsca, to powiem, w nawiązaniu do Litwy, że ambasada RP w Wilnie rozdysponowała swoimi kanałami 5 milionów zł. To jest poważna liczba. Przyjmujemy, że sukces Polaków, Akcji Wyborczej Polaków na Litwie wynikał także z opieki Senatu, MSZ i środowisk działających na tym polu.

Gdy chodzi o media, duże, małe, to mamy ekspertyzę medioznawczą i ona jest jednoznacznie krytyczna wobec małych tytułów. To nie znaczy, że one nie otrzymują dofinansowania. One są dofinansowane w ramach większych pakietów składanych przez duże organizacje – w ten sposób są finansowane. Wreszcie trzeba stwierdzić, że działaniem z duchem czasu jest przenoszenie treści do internetu. Bardzo wielkie koncerty amerykańskie już nie drukują wydań papierowych, a opierają się wyłącznie na edycjach internetowych.

Mamy też opracowanie odnośnie do wykorzystania internetu. Około 51% Polaków – badanie dotyczy bardzo wielu krajów – ogląda telewizję polskojęzyczną. Mówię o stacjach miejscowych i innych, włączona jest w to pewnie także Telewizja Polonia. 41% Polaków czyta prasę polskojęzyczną, miejscową lub krajową, a aż 74%, i to w krajach, które uznalibyśmy za, powiedziałbym, mniej podatne na tego rodzaju medium, jak na przykład Białoruś, wykorzystuje internet do pozyskiwania wiedzy o Polsce. Liczby nie kłamią. To oznacza, że 74% – versus 51% w przypadku telewizji – preferuje internet. W wielu krajach trzeba postawić antenę satelitarną. To jest wydatek. Ale pozyskiwanie informacji przez władze kraju, często nieprzychylnego, o tym, kto odbiera polską telewizję, na przykład Bielsat, za pośrednictwem internetu jest daleko, ale to daleko skuteczniejsze... Oferta mogłaby być większa. Ale rozumiem, że to jest temat na inną debatę. W każdym razie niezależnie od pewnych utartych opinii, często krzywdzących, Polacy poza granicami kraju jako medium do pozyskiwania informacji o starym kraju najczęściej wykorzystują internet. To jest 74% ogólnej liczby.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.  
Pan senator Gogacz. Proszę uprzejmie.

**Senator Stanisław Gogacz:**

W związku z tym, że zwrócił pan uwagę na rolę internetu, jeżeli chodzi o integrowanie Polaków, Polonii, chciałbym zapytać, jak wygląda sytuacja, jeżeli chodzi o e-learning, o naukę języka polskiego przez internet. Czy państwo inicjujecie jakieś działania w tym kierunku, czy też być może przekazaliście jakieś środki organizacjom, które zamierzają realizować programy związane z nauczaniem języka polskiego przez internet? Czy są przygotowane takie projekty?

I pytanie w związku z pytaniem, które na samym początku zadała pani senator Sagatowska, pytaniem o szkoły sobotnio-niedzielne. My często do tego tematu powracamy. I ja mam takie pytanie, być może idealistyczne, o to, czy macie państwo jakieś symulacje związane z oczekiwaniami Polaków, jeżeli chodzi o szkoły sobotnie, o to, ile w poszczególnych krajach, w poszczególnych regionach... Pytam o to dlatego, że będąc ostatnio w regionie odeskim, byłem w wielu miejscowościach, gdzie są Polacy, którzy albo z własnej inicjatywy powołują szkoły sobotnie, albo oczekują, że my im w tym pomożemy. Państwo, mając sieć polskich placówek dyplomatycznych, sieć konsulatów, na pewno macie orientację, jeżeli chodzi o takie potrzeby i oczekiwania. Tak że mam takie dwa pytania.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Janusz Cisek:**

Panie Senatorze!

Wszyscy, którzy zwracają się o pomoc w sprawach edukacji, taką pomoc otrzymują, przy czym dokonujemy weryfikacji wielu wniosków, które dotyczą edukacji na Ukrainie, i często jest tak, że oczekiwania są niejako zawyżone. Chodzi zarówno o liczbę uczących się dzieci, jak i bezpłatność bądź odpłatność wykształcenia oraz wiele innych parametrów. Staramy się weryfikować dane za pośrednictwem konsulatów, które posiadają dobrą wiedzę na ten temat. Nie robią tego niestety fundacje, które o takie środki aplikują. I wreszcie powtórzę to, co powiedziałem w odpowiedzi na pytanie pani senator Sagatowskiej. Edukacja jest domeną ministerstwa edukacji. My dopomagamy w tym, aby Polacy mieli maksymalnie dobre możliwości utrzymywania łączności z językiem i kulturą polską, ale jest to zadanie przede wszystkim ministerstwa edukacji, które za pośrednictwem ORPEG wykorzystuje system e-learningu, czyli nauczania na odległość. Ten system jest rozwijany. O ile dobrze pamiętam, byliśmy razem na konferencji w Lubinie, gdzie była prezentacja na temat e-learningu. To był bardzo imponujący pokaz. E-learning umożliwia nawet w małym zbiorowisku, w małym środowisku kontynuację albo przynajmniej utrzymanie...

**Senator Stanisław Gogacz:**

Ministerstwo edukacji odpowiada za to wszystko od strony merytorycznej, ale państwo macie w swojej dyspozycji środki. I chodzi mi o to, czy państwo decydujecie, ażeby te środki przekazać organizacjom, podmiotom, które aplikują o pomoc, o środki, które są przeznaczone na pomoc dla Polaków za granicą, czy uwzględniacie ten kierunek jako priorytet. Mówię o tym, bo wydaje się, że w świecie internetu jest to bardzo dobre rozwiązanie. Ja wiele razy spotkałem się z oczekiwaniami dotyczącymi tego, żeby nauczyciel będący w Polsce mógł przekazywać wiedzę komuś, kto jest za granicą. No przecież to jest takie proste – wszyscy idą do proboszcza, bo proboszcz ma sieć, spotykają się, uczestniczą w lekcji, a potem idą do domu. Oczywiście robią tak, jeżeli w domu nie mają takiego odbiornika.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
Janusz Cisek:**

Panie Senatorze!

Powiem raz jeszcze: 40% – mówię o trybie konkursowym – z ogólnej puli 52 milionów 205 tysięcy zł jest przeznaczony na edukację. Ponadto za pośrednictwem placówek na edukację przeznaczona jest 11 milionów zł. To jest podstawowy obszar dofinansowania.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Bardzo bym poprosił o zabranie głosu panią minister Ewę Polkowską. Przypomnę: kiedyś środki były w Senacie, a odpowiedzialność za rozliczanie tych środków spoczywała bezpośrednio na szefie kancelarii. I ostatnie dwie kadencje, jak dobrze pamiętam... Tak, Pani Minister?

*(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Trzy.)*

Dwie i pół, tak.

*(Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska: Trzy.)*

Trzy pełne. No tak, jedna była krótka.

**Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Panie Przewodniczący, dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo!

Jeśli państwo pozwolicie, powiem, że naszym zadaniem, jako kancelarii, w dalszym ciągu jest to, by umożliwić państwu zdobycie jak najszerszej wiedzy w przedmiocie działania komisji, czyli o opiece, wspieraniu, finansowaniu Polonii poza granicami kraju. W związku z tym ja, jako szef kancelarii, nie będę miała pytań do pana ministra. Chcę powiedzieć, że zadaję panu ministrowi pytania w trybie piśmennym po to, żebyśmy mogli przygotować dla państwa jak najpełniejsze materiały pod obrady, ale też po to, żebyśmy cały czas byli gotowi, do państwa dyspozycji, jeśli chodzi o kwestie analityczne, i żebyście mogli państwo nie tylko w obszarze bardzo dużych liczb i dużych projektów ocenić sposób finansowania – chodzi tu o przyjęcie nowego sposobu finansowania przez państwo polskie, to jest przejęcie

pieniędzy przez władzę wykonawczą. I w związku z tym chciałabym powiedzieć o kilku rzeczach.

Przede wszystkim ja nie ustaję w dążeniach do tego, aby z Ministerstwa Spraw Zagranicznych otrzymywać pełny komplet dokumentów. I chcę powiedzieć, że mam z tym problem. Tak naprawdę z zażenowaniem muszę powiedzieć, że jako szef Kancelarii Senatu, kierując urzędem administracji publicznej, zwróciłam się do innego urzędu, urzędu administracji rządowej w trybie dostępu do informacji publicznej, bo przez trzy miesiące nie mogłam uzyskać informacji, o które prosiłam. Od dwóch miesięcy w trybie dostępu do informacji publicznej proszę MSZ o informacje i nie ustaję w tym dążeniu. Kolejny raz dziękuję pani dyrektor Jurkowskiej za materiały, które dostałam pół godziny temu, bo jeszcze raz, dodatkowo o nie dopytałam, ale w dalszym ciągu nie są to materiały, które by świadczyły o trybie dysponowania funduszami publicznymi z budżetu państwa. Każdy obywatel ma prawo dostępu do takiej informacji, ale organ administracji, organ ustawodawczy, jakim jest komisja, w imieniu której działam, prosząc o dokumenty, w imieniu której działa kancelaria... Jeżeli taki organ nie może doprosić się o podstawowe dokumenty, o podstawowe dane, no to ubiega się... to w zasadzie ucieka się do trybu informacji publicznej, który, jak państwo pamiętacie, był stworzony dla obywateli. Myślę, że nie świadczy to dobrze o naszej współpracy. To jest pierwsza rzecz, o której chciałam powiedzieć, która jest niezmiernie ważna dlatego, że jesteśmy państwu winni analizę wszystkich dokonań dotyczących przekazywania pieniędzy, środków, pewnej ciągłości, o którą to analizę państwo dopytujecie.

Moja druga konstatacja. Szanowni Państwo, chcę też powiedzieć, że na podstawie materiałów, które z ogromnym trudem uzyskałam – to w dalszym ciągu nie jest wszystko – w trybie dostępu do informacji publicznej od Ministerstwa Spraw Zagranicznych, jestem w stanie odpowiedzieć dość szczegółowo na szereg państwa pytań, na które nie odpowiedział pan minister. Jestem do państwa dyspozycji, bardzo proszę. Nie przeciągając wszystkich tematów... Ja oczywiście sukcesywnie wszystkie informacje państwu przekazuję i przedstawiam.

I ostatnia rzecz, o której bym chciała powiedzieć w sposób... Ja nie jestem od tego, żeby oceniać i podsumowywać filozofię konkursów, które od dwóch lat przeprowadza MSZ. To jest państwa zadanie, a ja, jak powiedziałam, jestem do państwa dyspozycji w trybie wewnętrznym, a także na posiedzeniu komisji.

Chciałabym zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Odpowiedzi, które uzyskałam na szereg moich pytań i które przekazałam państwu, tak naprawdę naprowadzają na to, żebyśmy generalnie, w sposób odpowiedzialny zastanowili się nad pewną filozofią i końcowym efektem. Przeprowadzanie konkursu co roku powinno... Chodzi o to, żeby opisać efekt, opisać filozofię i odpowiedzieć na szereg pytań generalnych i ogólnych.

Tak jak powiedziałam, część materiałów dostałam przed chwilą. Jest tu także część bardzo szczegółowych materiałów dotyczących sposobu finansowania zadań – chodzi o 25 milionów – bezpośrednio przez MSZ w ramach poszczególnych rozdziałów klasyfikacji budżetowej. Będziecie państwo mogli to ocenić, zobaczyć dane do-

tyczące poszczególnych ambasad, poszczególnych placówek, tego, w jakich rozdziałach i na co środki zostały przeznaczone. Jeśli będziecie państwo mieli szczegółowe pytania, to my, jako kancelaria, zadamy je Ministerstwu Spraw Zagranicznych i uzyskamy odpowiedź.

Na koniec chciałabym powiedzieć o jednej bardzo niepokojącej rzeczy. Otóż z zupełnie niezrozumiałych względów – to nie wynika z żadnych ograniczeń leżących po stronie przepisów prawa – nie uzyskałam do tej pory informacji dotyczącej nazwisk osób będących w komisji konkursowej i rozdzielających pieniądze. Nie chodzi mi o przedstawicieli poszczególnych departamentów, chodzi mi o nazwiska urzędników, którzy biorą udział w rozdysponowywaniu środków publicznych. Nie ma żadnych przeszkód, żeby nazwiska osób z komisji konkursowej pojawiały się na stronach internetowych innych ministrów, którzy prowadzą postępowania dotacyjne i finansują z budżetu państwa zadania publiczne. W związku z tym, jeżeli pojawiają się zarzuty dotyczące możliwości konfliktu interesów przy rozdysponowywaniu środków... Nic nie stoi na przeszkodzie prawnej, abyście państwo znali nazwiska członków komisji konkursowej. Wydaje się, że jest niezmiernie ważne, żebyśmy w relacjach na poziomie urzędniczym zachowywali się tak, jak urzędnicy państwowi rzeczywiście powinni się zachowywać, przygotowując dokumenty, materiały dla władzy ustawodawczej. Jednocześnie powinniśmy mieć świadomość, że w zakresie opieki nad Polonią i Polakami za granicą ta komisja ma szczególne, specyficzne zadania, także zadania kontrolne, mimo że nie są one zapisane w konstytucji. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, czy zechciałby pan odnieść się do tych zarzutów? Proszę.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Chciałbym zapytać, czy na jakieś pytanie Wysokiej Komisji nie otrzymali państwo ode mnie odpowiedzi. Usłyszałem tu od pani dyrektor, że gotowa jest odpowiedzieć na pytania, na które ja nie odpowiedziałem. Czy jakieś pytanie pozostało bez odpowiedzi?

(*Senator Janina Sagatowska: Ja mogę odpowiedzieć.*)

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę bardzo.

### **Senator Janina Sagatowska:**

Chcę powiedzieć, że ja nie jestem usatysfakcjonowana. To były odpowiedzi na pytania na dużym poziomie ogólności, takie, żeby coś mówić, ale nie powiedzieć nic konkretnego. Niestety muszę to po prostu stwierdzić. I tak niestety jest często w przypadku odpowiedzi pana ministra. Ja nie jestem usatysfakcjonowana.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.  
(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek: Chciałbym spytać, czy...*)

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Pan senator Gogacz.  
(*Senator Janina Sagatowska: Może jeszcze jedno.*)  
Proszę.

**Senator Janina Sagatowska:**

Może ja uściślę. Odpowiadanie bez przerwy... O tym, jaki jest niedosyt, nie tylko mój, świadczy to, w ilu pytaniach pojawiała się chociażby kwestia szkół sobotnio-niedzielnich. Ja zapytałam, a później po kolei każdy... Czyli wewnątrz nikt nie był usatysfakcjonowany, bo powiedziano tylko tyle, że 40% jest na oświatę i to jest priorytet. Ja nie wiem... My pytamy o szkoły sobotnio-niedzielne. Oświata to jest szerokie zagadnienie i unikanie... Pan mi nie odpowiedział. Chociażby taka sprawa, Panie Ministrze. Ja zapytałam wprost, czy nie widzi pan zagrożenia dla istnienia szkół sobotnio-niedzielnich na Ukrainie. My mamy dzisiaj taką wiedzę – senator Abgarowicz o tym mówił – że istnienie wielu takich szkół jest zagrożone. I ja zapytałam – myślę, że pan powinien mieć taką wiedzę – czy pan podziela opinię, że jest takie zagrożenie. Pan mówił ogólnie, że 40% itd... Wprost mi pan nie odpowiedział. Może teraz mi pan powie, czy, według pana, szkoły sobotnio-niedzielne na Ukrainie są zagrożone, czy jest zagrożone ich istnienie w tym roku. I proszę o konkretną odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Ja bym bardzo prosił o konkretne pytanie. Która dokładnie szkoła jest zagrożona? Jeżeli chodzi o sytuację ogólną, to nie widzę zagrożenia i podałem tu argumenty finansowe. Jeżeli będzie potrzeba odniesienia się do konkretnej szkoły, to proszę zadać takie pytanie i wtedy odpowiemy. Ogólnie sytuacja jest taka, że na pewno nie ma zagrożenia, bo pula środków jest taka sama.

**Senator Janina Sagatowska:**

Czyli nie ma zagrożenia. Dobrze. Będziemy śledzić, czy to wszystko nie jest zagrożone. Ja myślę, że pani prezes Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”... Ja bym chciała zderzyć...

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Jeżeli przedstawiciele fundacji, stowarzyszeń mają ochotę zabrać głos, to bardzo proszę.  
Jeśli państwo senatorowie nie mają pytań, uwag...  
(*Senator Stanisław Gogacz: Jeszcze ja mam jedno.*)  
Proszę bardzo.

**Senator Stanisław Gogacz:**

Myślę, że bardzo ciekawy problem podniósł pan senator Czarnobaj, mianowicie problem tego, co ma decydować o tym, że zostaje wyrażona zgoda na to, żeby dany podmiot realizował cele, które MSZ stawia jako cele polonijne, jako cele związane z realizacją integracji z Polakami za granicą. Pani minister Polkowska wypowiedziała się na ten temat. Pani bardzo dobrze wie, co do tej pory, kiedy środki były przyznawane w Senacie, warunkowało podjęcie decyzji pozytywnej albo negatywnej. Z tego, co pan minister powiedział, wynikałoby, że strona formalnoprawna jest najważniejsza, że jeżeli ktoś spełnia wymogi formalnoprawne, czyli jeżeli organizacja, podmiot posiada statut, regulamin wewnętrzny, gdzie takie cele są zapisane i te cele są kompatybilne, korespondują z celami polonijnymi, to w zasadzie nie ma przeszkody. No oczywiście dobrze jest jeszcze znać organizatorów, fundatorów itd. Ale mnie się wydaje – przyznam, że myślę tak, patrząc dopiero z obecnej perspektywy na działalność Biura Polonijnego – że myśmy to niejako z automatu brali jako coś pewnego, że oceniając, które podmioty spełniają warunki, a które ich nie spełniają, brano pod uwagę nie tylko stronę formalnoprawną, ale jeszcze to coś, czyli to, czy podmiot posiada pewną wiarygodność, czy do tej pory się sprawdził, jakie ma dokonania itd. I chciałbym właśnie zapytać... No nie wiem... Może pani minister by uzupełniła, powiedziała, co oprócz wymogów formalnoprawnych było brane pod uwagę, jeżeli chodzi o podmioty, które ostatecznie stawały się beneficjentami środków. Dziękuję.

**Przewodniczący Andrzej Person:**

Proszę bardzo.

**Szef Kancelarii Senatu Ewa Polkowska:**

Panie Przewodniczący, jeśli można, pozwolę sobie nawiązać do wątków, które były poruszane na posiedzeniu komisji.

Po pierwsze, Ministerstwo Spraw Zagranicznych uznało, że w swoim konkursie dopuszcza do procedowania wnioski konkursowe, jeśli udział własny organizacji jest na poziomie 5%. Chcę państwu powiedzieć, że w ostatnich dwóch latach pełnej działalności Senatu w zakresie dotacji udział własny organizacji pozarządowych, które do nas aplikowały, był na poziomie 30%, a nie 5%.

Po drugie, niezmiernie ważny jest drugi wątek, który był podnoszony, a który w zasadzie wiąże się jako wątek pośredni z wieloma państwami pytaniami. Otóż ogłoszone przez ministerstwo w 2013 r. postępowanie konkursowe, które w tej chwili jest konsumowane... Także w stosunku do roku 2012, jeśli chodzi o postępowanie konkursowe prowadzone przez MSZ... Zniesiono wymóg pięciu lat doświadczenia dla organizacji ubiegających się o dotacje. Jak państwo wiecie... Dlaczego o tym mówię, nawiązując do pytania pana senatora? Dlatego, że nie zdarzało się, żebyśmy w postępowaniach konkursowych w Senacie tak duże środki, czyli powyżej 100 tysięcy zł, bo tylko takie uczestniczyły w konkursie MSZ, przeznaczali dla organizacji, dla podmiotów, które nie miały wieloletniego doświadczenia. Czyli

zniesienie... Ja zresztą spytałam pana ministra – wśród wielu pytań zadałam też takie pytanie – z jakiego powodu w roku 2013 zrezygnowano z pięcioletniego doświadczenia dotacyjnego, także w zakresie współpracy z Polonią. Uzyskałam odpowiedź, która na pierwszy rzut oka wydaje się bardzo racjonalna. Otóż dlatego, że pojawił się nowy program, jakim będzie finansowanie powrotów rodaków do ojczyzny. Tylko problem polega na tym, że na projekt, z powodu którego zrezygnowano z wymogu pięcioletniego doświadczenia organizacji pozarządowych, przeznaczono jedynie 10% dotacji z rezerwy celowej, z 52 milionów. Czyli tylko około 5 milionów 200 tysięcy zł przeznaczono na cel, z powodu którego zrezygnowano z wymogu pięcioletniego doświadczenia. W jakimś sensie jest to nieracjonalne, dlatego że od razu, natychmiast po tym, jak zrezygnowano z wymogu pięcioletniego doświadczenia, pojawiły się podmioty aplikujące o kwoty powyżej 100 tysięcy, bo innych wniosków nie rozpatrywano. Dochodzi tu tak naprawdę do zaburzenia filozofii prowadzenia polityki wobec Polonii, dlatego że na powroty, które były ważnym elementem, z powodu którego – powtarzam to – zrezygnowano z pięcioletniego doświadczenia, przeznaczono 5 milionów 200 tysięcy zł, a na jedną organizację, na jeden podmiot, choć na dwa różne zadania, to jest na Polski Ośrodek Naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Londynie, przeznaczono niewiele ponad 2 miliony, czyli w zasadzie połowę środków z ważnego nurtu „powroty”. A celem obu programów – na jeden jest 400 tysięcy, na drugi 1 milion 700 tysięcy – jest ni mniej, ni więcej tylko dokształcanie Polaków w Londynie, o czym zresztą mówił dzisiaj pan minister. A więc mamy tu zaburzenia. Albo wracamy i wszystkich przyjmujemy... Fundacja „Janko Muzykant”, o którą pani senator pytała... Tu jest 800 tysięcy. To jest ni mniej, ni więcej tylko dziewięćdziesięciu studentów, a w tym roku stu, z Litwy, z jednego kraju, których przyjmuje uczelnia w Łomży, która płaci za czesne, za stypendium i za wyżywienie. A więc wiecie państwo... No zważmy to na szali. Tak? Jeżeli mówimy o konkursach powyżej 100 tysięcy zł... To wykluczyło małe organizacje pozarządowe. Państwo doskonale pamiętacie, jak małym organizacjom pozarządowym przyznawaliście dotacje na 10 tysięcy, na 15 tysięcy i na 20 tysięcy.

*(Przewodniczący Andrzej Person: Prawda.)*

Proszę bardzo, następny przykład, jeden z wielu, o które poprosiłam. Uniwersytet Jagielloński – no przepraszam, ale tak właśnie jest – a dokładnie Polski Ośrodek Naukowy Uniwersytetu Jagiellońskiego w Londynie dostanie 200 tysięcy zł. Na co? Na dwie konferencje, które się odbędą. Jest szereg innych przykładów. Ja poprosiłam wrywkowo o pewną dokumentację. Po co? Po to, żeby pokazać państwu, jaka jest kontynuacja finansowania podmiotów i organizacji polonijnych poprzez organizację pozarządową na przestrzeni dwudziestu paru lat, jak są kontynuowane programy, o które państwo pytaliście, a więc także szkółki niedzielne. Cały ten wykaz mamy.

Nawiązując do pytania pana senatora, przedstawię dwa elementy, które wydają się... które myśmy przez wiele, wiele lat brali pod uwagę. To jest doświadczenie i udział kosztów własnych. Proszę pamiętać... Państwo jako komisja doskonale pamiętacie, że jednym z podstawowych

elementów finansowania, także za granicą, było to, że organizacje polskie, organizacje działające poza granicami korzystały ze środków unijnych. To był jeden z warunków. Tak? Mówiliśmy: uzyskajcie dotację z Unii Europejskiej, a my dołożymy wam z dotacji państwa polskiego. To są, moim zdaniem, niezmiernie ważne elementy świadczące o złamaniu pewnej filozofii.

I na koniec jeszcze jeden przykład. Proszę państwa, to jest tak, że system konkursowy, który został przejęty przez MSZ, tak naprawdę... Zobaczcie państwo, jest 15 kwietnia. Ja poprosiłam panią dyrektor Jurkowską, żeby mi powiedziała, ile do dnia uzyskania przeze mnie odpowiedzi na moje pytanie, ile do dnia dzisiejszego, do dnia przekazania odpowiedzi, MSZ podpisało umów z podmiotami. I jednym z zarzutów w stosunku do nas będzie to, że my tak długo, a tu będzie szybciej. Pierwsze umowy Senat podpisywał na koniec marca.

*(Głos z sali: W styczniu.)*

Pierwsze były w styczniu, ale tak naprawdę najwięcej umów, państwo pamiętacie, było podpisywanych na koniec marca. Tak? Jest 15 kwietnia. Pytam: jak podmioty dostały pieniądze? Gdzie są umowy podpisane z MSZ w trybie konkursowym? To też jest niezmiernie ważne, dlatego że... Jeśli pytamy o doświadczenie, o wymianę doświadczeń, to prawda jest taka, że takie pytanie padło na posiedzeniu Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą w Sejmie. Jak MSZ korzystał z dotychczasowego, dwudziestodwuletniego doświadczenia Kancelarii Senatu? No nie korzystał. Taka jest prawda. I szkoda. Więcej nie będę na ten temat mówiła.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Dobkowski jeszcze chce...

### **Senator Wiesław Dobkowski:**

Dziękuję bardzo.

Ja w komisji emigracji jestem dopiero od tej kadencji, w poprzedniej nie byłem, więc może nie jestem aż tak bardzo zorientowany. Pamiętam jednak, jak były przedstawiane inwestycje, które dzięki tym środkom finansowym rozdzielanym przez Senat... Było wiele takich inwestycji, które miały być dokończone, część była zaczętych, ale nie były dokończone. Chciałbym zapytać pana ministra, jak jest z tymi inwestycjami, które były rozpoczęte, czy one są kończone, i jak jest z nowymi inwestycjami związanymi z pomocą Polonii i Polakom za granicą. Dziękuję.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pani dyrektor czy pan minister?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Jeśli chodzi o czas uruchomienia środków, to one są już za pośrednictwem konsulatu uruchamiane. A jeśli chodzi o kwestię podpisywania umów, to jesteśmy na zaawansowa-



nym etapie podpisywania ich z poszczególnymi podmiotami. I założenie jest takie, żeby w kwietniu podpisać umowę na realizację zadań w pierwszej połowie 2013 r.

Sprawa wkładu własnego. Podejrzewam, że jeżeli to były projekty na 10 tysięcy zł, to nie było wielką sztuką znaleźć 3 tysiące zł, bo to byłoby 30%. Podejrzewam też, że w ogromnej większości przypadków nie były to wkłady gotówkowe, jestem niemal pewien, że nie były to wkłady gotówkowe.

Proszę państwa, jedna uwaga. Bo możemy oczywiście tu się ścierać, co jest lepsze: czy gdy pieniądze były w Senacie, czy gdy są w MSZ. Ale sprawa jest na określonym etapie i powinniśmy dążyć do udoskonalenia systemu, a nie ciągle mówić, że kiedyś było lepiej. W 1974 r. mieliśmy lepszą drużynę piłki nożnej, ale z mówienia o tym wcale nie wyniknie to, że staniemy się szczęśliwsi, bo chcielibyśmy dzisiaj mieć dobrą drużynę. Tak, Panie Senatorze, czy nie?

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Co do piłki się zgodzę. Natomiast jeśli chodzi o przekazywanie środków, to zdecydowanie mam wiele wątpliwości i po pytaniach pani minister, Panie Ministrze, optymizmu jest niestety bardzo mało.

Jeśli można by było powiedzieć o tych inwestycjach... Potem pan senator Zientarski.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

O inwestycje muszą aplikować określone organizacje. Jeżeli zawrą we wniosku środki na realizację określonych zadań inwestycyjnych, to możliwe, że je dostaną. W ubiegłym roku były realizowane – z tego, co wiem, na Ukrainie – jakieś przedsięwzięcia o charakterze budowlanym. Zaraz to podamy. To jest czterysta osiemnaście...

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

No tak.

Pan senator Zientarski. Proszę.

### **Senator Piotr Zientarski:**

Panie Ministrze, chcę wrócić tylko do jednego problemu. Ja zgodzę się z panem, że w tej chwili ta dyskusja nie ma na celu przekonywania, że środki mają wrócić do Senatu, bo to nie jest decyzja, która tutaj może być podjęta. One są w innym miejscu i to jest zupełnie oczywiste. Skoro jednak interesujemy się, przynajmniej niektórzy z nas...

(Przewodniczący Andrzej Person: Dodajmy, że mamy taki obowiązek.)

Tak, tak, ja mówię to tak zupełnie delikatnie.

Leżą nam na sercu te problemy, bo większość z nas pracuje w komisji trzecią kadencję, więc naprawdę mamy doświadczenie, i boli nas, że pewne wypracowane – to jest to, o czym mówiła pani minister – sprawdzone projekty prowadzące do uaktywnienia małych organizacji... Podam przykład z mojego terenu. Znana tutaj państwu fundacja

harcerska imienia harcmistrza Kamińskiego co roku organizowała w Szczecinku wakacje dla dzieci między innymi z Białorusi i to kosztowało około właśnie 10 tysięcy zł, resztę płacił samorząd. Podobnie jest na przykład ze szkołami, które mają podpisane umowy partnerskie, itd., itd. Ja rozumiem, że jest problem zajmowania się takim drobiazgiem, ale bardzo często właśnie w ramach tych projektów pieniądze były wydawane bardzo oszczędnie, najbardziej optymalnie. To były projekty, które mobilizowały środowiska miejscowe gotówkowo, Panie Ministrze, a nie tylko materialnie, również materialnie, ale wkłady, które my tutaj ocenialiśmy, to były wkłady gotówkowe. I to nas po prostu autentycznie boli. Nie chcemy tutaj pokazywać, że nie można niczego robić inaczej, że trzeba iść tylko i wyłącznie tą naszą drogą, że ona była najlepsza i nie wymaga żadnych korekt. Tu nie o to chodzi. Ale takie proste cięcie tylko dlatego, że przyjęliśmy, że dopiero projekt na 100 tysięcy zł to projekt, którym warto się zajmować... Ja bym panu wykazał, że w przypadku mniejszych projektów, właśnie tych na 10 tysięcy zł, skorzysta chociażby z różnego rodzaju promocji, wakacyjnych warsztatów artystycznych itd. o wiele więcej na przykład dzieci i młodzieży i przez dłuższy okres niż w przypadku tych dużych projektów, które też przecież analizowaliśmy przez lata, które były później przedmiotem analizy pod względem rozliczeń itd. Naprawdę mamy porównania. To nie jest tak, że ma być czterdzieści pięć osób, może piętnaście wystarczy, może dwadzieścia. To nas wcale nie przekonuje. Nam chodzi o optymalne wykorzystanie środków.

I tak jak powiedział pan przewodniczący – powiem to na koniec – musi być jakaś polityka. Bo jeśli chcemy... Ja nie mówię, że wszędzie musimy wszystkie media finansować podobnie. Ale przepraszam, jeśli na dany rok dajemy, a na drugi rok nie dajemy czy odwrotnie, to jest to kompletny bezsens. To znaczy, że w sumie nie wiadomo, o co tu chodzi, że nie ma tu żadnej konsekwencji. Bo jeśli uważamy, że dane pismo nie powinno funkcjonować, to po prostu nie dajemy pieniędzy. Ale jeśli wcześniej ono już-już właściwie nie mogło normalnie działać, a później nagle dostaje pieniądze, to musi być ta pewna ciągłość, pewna logika, maksymalne wykorzystywanie środków, a nie tylko upraszczanie sobie. Bo ja to tak widzę: gdy to jest 100 tysięcy zł, to jest o wiele mniej kłopotów. Myśmy tutaj, Panie Ministrze – zresztą państwo to wiecie, bo jest tu wielu przedstawicieli stowarzyszeń, fundacji, którzy przecież przesiadywali tu godzinami nad poszczególnymi drobnymi punktami – mieli wielogodzinne posiedzenia, czasami chodziło o 5, 10, 15 tysięcy zł itd. i analizowaliśmy dosłownie każdy osobodzień, Panie Ministrze, to ile będzie dzieci, ile skorzysta, jak to wygląda itd., itd. Tak że o to wnosimy. Nie chcemy się czepiać, ale chodzi o to, żeby środki, które wydaje państwo polskie, zostały wydane najbardziej optymalnie. To jest naszą troską.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Zaprosiliśmy naszych najbardziej doświadczonych wielkich beneficjentów tych środków, żeby posłuchać o państwa egzystencji w nowej rzeczywistości.

Czy ktoś z tych fundacji i stowarzyszeń, których przedstawiciele dzisiaj są obecni, chciałby zabrać głos?

Cisza. Ja wiem, że sytuacja jest trudna, kiwali głowami, słynne fundacje...

Proszę bardzo.

### **Rzecznik Prasowy Federacji Organizacji Kresowych Ewa Szakalicka:**

Ewa Szakalicka, Federacja Organizacji Kresowych.

Ja mam ten komfort, że federacja nigdy nie korzystała ani ze środków senackich, ani ze środków MSZ. I w związku z tym to, co powiem, wydaje mi się niepoddyktowane żadną korzyścią. Współpraca organizacji pozarządowych z Senatem była o wiele lepsza. Wszystkie procedury znaleźliśmy, mieliśmy możliwość dostępu do informacji, jak są podejmowane decyzje. Byliśmy zapraszani na posiedzenia komisji. My nie możemy nawet dowiedzieć się tak naprawdę, kto jest w komisji i kto podejmuje decyzje o rozdysponowaniu tych środków. Dlatego nie jesteśmy zadowoleni z tego przeniesienia środków z Senatu do MSZ. Chociażby z tego powodu, Panie Ministrze, że po prostu niczego nie możemy się dowiedzieć, nie mamy w ogóle odpowiedzi na nasze pytania, również składane drogą pisemną.

Ja słucham pana i w ogóle nie rozumiem, co pan mówi, Panie Ministrze, bo właściwie nie odpowiada pan na żadne pytania senatorów, odpowiada pan na takim poziomie ogólności, że właściwie każdy mógłby tak odpowiedzieć, nie musiałby być ministrem, żeby tak odpowiadać. Z tego, co się dowiadujemy, z tego, co widzieliśmy, jak środki zostały rozdysponowane... Właściwie dlaczego MSZ wchodzi w kompetencje urzędu do spraw kombatanów, finansuje jakieś przedsięwzięcia andersowskie w Londynie? Dlaczego wchodzi w kompetencje ministerstwa szkolnictwa wyższego i daje pieniądze uczelniom? Dlaczego wchodzi w kompetencje ministerstwa pracy i jakichś jeszcze innych ministerstw? Te środki naprawdę nie są aż tak duże, żeby przejmować te kompetencje od innych ministerstw.

W naszym odczuciu, Panie Ministrze, przez dwadzieścia lat – wtedy, gdy Senat dysponował tymi środkami – Senat po prostu liczył się z organizacjami pozarządowymi i to było dla nas bardzo ważne i kluczowe, Panie Ministrze. Liczył się z organizacjami pozarządowymi. Organizacji kresowych w Polsce jest sto trzydzieści. To my mamy nasze rodziny na Wschodzie i to pan, rozdysponowując te środki, przekazuje je między innymi do tych środowisk, które są bezpośrednio z nami związane, a my jesteśmy obywatelami polskimi i tu płacimy podatki.

I chcę zwrócić uwagę na jeszcze jedną sprawę. Była mowa o Telewizji Polonia. Dla nas absolutnie nie do przyjęcia jest jakiegokolwiek argument typu: Polacy w Ameryce nie oglądają tej telewizji. Polacy w Ameryce mają inne możliwości dostępu do polskich mediów, mogą je nawet sami tworzyć, bo taki jest status materialny, finansowy, taka jest sytuacja Polaków w Ameryce. My mówimy o Telewizji Polonia, która ma ogromne znaczenie dla Polaków na Wschodzie. Ja mam cały czas odczucie, że pan chyba nie rozumie, Panie Ministrze, jaka jest różnica pomiędzy Polakami na Białorusi, na Ukrainie i na Litwie

a Polonią w Ameryce. Ona jest podstawowa. I jeżeli dzisiaj telewizja Bielsat nadająca na teren Białorusi dostaje duże środki – i dobrze, nadaje w języku białoruskim, ma swoje zadanie do spełnienia – to w naszym odczuciu co najmniej tyle samo powinna dostawać telewizja nadająca w języku polskim, kierowana i do Polaków, i do ludzi, którzy znają język polski, na przykład na Białorusi. Bo zadania telewizji są tam o wiele szersze niż każdego innego medium i inaczej ukierunkowane, Panie Ministrze. Dla nas, jako dla organizacji pozarządowych, jest to w ogóle niezrozumiała sytuacja, niezrozumiale jest to, że taka sytuacja w ogóle miała miejsce i że te argumenty są oparte na porównywaniu: Polacy w Ameryce, Polacy na Białorusi, na Ukrainie, na Litwie. Naprawdę te sytuacje są nieporównywalne.

I jeszcze jedna sprawa, na którą chciałabym zwrócić uwagę. Chodzi po prostu o zadania długofalowe, Panie Ministrze, zadania związane z edukacją, z mediami. Nie jest tak, że można szkółce dać pieniądze, dziecko do niej pójdzie, a później ta szkoła może pięć lat czekać, aż następny raz dostanie pieniądze. To są zadania, które nie powinny... Właściwie w ogóle nie można mówić, że raz dostanie pieniądze, bo konkurs, a raz nie. Szkoła to po prostu ileś lat nauki, to musi być kontynuowane. Tak samo media. Nie można gazecie nie dać i gazeta upadnie, a później ją odnowić. Panie Ministrze, to nie jest tak łatwo założyć pismo.

Przepraszam za tę długą wypowiedź, ale ja mam ten komfort, że federacja nigdy nie dostała pieniędzy ani od Senatu, bo się nie zwracała o nie, ani od MSZ, bo też się nie zwraca o nie. Dziękuję uprzejmie.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pani prezes Olga Iwaniak chciałaby zabrać głos, tak?

(Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Olga Iwaniak: Tak. Dzień dobry...)

Przypomnę: „Pomoc Polakom na Wschodzie”.

### **Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Olga Iwaniak:**

Ja chciałabym może uzupełnić ten wątek dotyczący szkółek sobotnio-niedzielnych. Otóż jako przedstawiciel organizacji, która rok temu zgarnęła część z tych 80%, chciałabym powiedzieć, że fundacja przekazuje wnioski tamtych środowisk. To nie jest tak, że my pieniędzy chcemy dla siebie. Fundacja jest fundacją Skarbu Państwa i była budowana przez ostatnich dwadzieścia lat jako instytucja wspomagająca. To nie są pieniądze dla nas, tylko to są pieniądze na tworzenie polskich instytucji na Wschodzie, czyli w krajach, które nie należą do awangardy w zakresie modeli demokratycznych. Obejmując zarząd tej fundacji, wyobrażałam sobie, że przyszedł czas na działania może nie technokratyczne, ale planowane. Żeby móc zbudować polską pozycję na Wschodzie, w krajach, z których Polska odeszła, ale w których zostali nasi obywatele i ich potomkowie, trzeba przyjąć pewne racjonalne metody działania. I taką racjonalną metodą działania jest budowanie małych instytucji. To nie są kraje, w których obywatele mogą się

rozwijać w sposób swobodny. To są kraje, które nie wspierają energii obywateli. To są kraje, które raczej stosują przymus wobec tych obywateli. I tworzenie różnego rodzaju małych, drobnych instytucji, typu na przykład funkcjonujące szkoły polskie, jest działaniem długofalowym i nie może się opierać na finansowaniu typu: w jednym roku – tak, w drugim roku – nie, bo to po prostu chwiejne strukturą.

W ubiegłym roku fundacja dysponowała kwotą 3 milionów zł na różnego rodzaju działania. Większość poszła na funkcjonowanie tych szkółek, czyli wynagradzanie nauczycieli, którzy w dużej części pracują społecznie, wspieranie utrzymania sal, bo czasem są to takie sale, że, no, trochę wstyd, ponieważ nie ma tam bardzo rozwiniętej infrastruktury, która należałaby do środowisk polskich. I w tym roku te szkoły nie dostaną z fundacji ani złotówki, a duża część z nich składała wnioski tylko do fundacji, ponieważ przez dwadzieścia lat, dwadzieścia trzy lata ustalili się taki system. Być może trzeba ten system zmienić, ale nie można budować instytucji, dając pieniądze w sposób niesystematyczny. Te szkoły nie będą pełniły takiej roli, jak na przykład polskie szkoły na Zachodzie, które są szkołami społecznymi i w których rodzice są bardzo zaangażowani. Tu środowiska polskie funkcjonują w środowiskach ukraińskich, białoruskich, rosyjskich. Tu nie ma po prostu takiego odruchu, żeby się dokładać. To trzeba wypracować, trzeba pokazać tym ludziom perspektywę, a my tej perspektywy nie pokazujemy. Chciałabym powiedzieć, że mnie to niepokoi, bo wydaje mi się, że się cofamy, a w ostatnich dwóch, trzech latach zainteresowanie językiem polskim i kulturą jest bardzo duże. Jest bardzo duże zainteresowanie Polską jako krajem, który słynie z tego, że planuje, że organizuje, że mamy bardzo rozwinięty system organizacji pozarządowych.

Chciałabym jeszcze, jeżeli można...

*(Przewodniczący Andrzej Person: Oczywiście.)*

Chciałabym jeszcze dodać jedno zdanie, no, może dwa, dotyczące mediów. Media polonijne nie są mediami komercyjnymi, to są media niszowe. To, że „New York Times” przechodzi do internetu, to jest problem wielkiej korporacji. Media mniejszościowe pełnią inną funkcję niż tylko informacyjną. Tych funkcji mają bardzo dużo. Być może gdyby zostało przeprowadzone przez MSZ solidne badanie medioznawcze, to taka okoliczność by w nim wyszła. Ale traktowanie tych mediów jako mediów komercyjnych, które mogą korzystać z reklamy, jest po prostu pomyłką. Na Ukrainie w zasadzie nie ma normalnego systemu kolportażu. Żeby postawić kiosk, który będzie sprzedawał gazetę, potrzeba tam w dalszym ciągu, tak jak przed kilku laty, osiemdziesięciu zezwoleń i one będą ważne tylko przez rok, a potem taki drobny przedsiębiorca musi to robić od początku. Nie ma tam normalnego systemu kolportażu, tak jak nie ma normalnego systemu sprawdzania wielkości nakładu. To są podstawowe rzeczy. Nie mamy praktycznie, z wyjątkiem kilku tytułów, mediów, które są tam w normalnym obiegu.

W ubiegłym roku zlikwidowaliśmy jedną z takich gazet w Żytomierzu. Ona funkcjonowała w obiegu ukraińskim, była kolportowana przez pocztę. Pozostałe są rozdawane w środowisku, dlatego że ich nie stać na nic innego, gdyż są finansowane rok do roku. A spełniają ważną rolę. I to,

że one są kolportowane pod kościołem, to akurat dobrze, to jest sensowny kanał dystrybucji, ponieważ do kościoła przychodzą Polacy.

To tyle o mediach. Można byłoby powiedzieć więcej. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos?

Pan prezes, premier Komolowski. Proszę bardzo.

### **Prezes Zarządu Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Longin Komolowski:**

Proszę państwa, ta sytuacja nie jest dla nas dobra, jest niekomfortowa, bo my tutaj nie możemy przyjść – przynajmniej ja tak uważam – jako organizacje które będą oto wydawać wyrok, czy przejście z Senatu... No więc właśnie, nie o to chodzi, ponieważ jeżeli pójdziemy tą drogą, to ja będę musiał powiedzieć o swoich uwagach, które miałem do Senatu, i o tym, dlaczego cieszyłem się, że pieniądze przeszły do MSZ, a potem będę to ciągnął i mówił, jakie mam uwagi teraz. Czy taka sytuacja ma być podczas tego posiedzenia komisji? Chyba nie, no bo się pokłócimy.

Chcę powiedzieć, że ja ubiegły rok traktowałem jako rok przejściowy, zresztą pan minister Sikorski powiedział o tym, że w ubiegłym roku nie wdramy nowego modelu, tylko idziemy starym tropem senackim, bo część pieniędzy została w Senacie, chodziło o pieniądze na inwestycje. Ten rok jest rokiem nowym i oczywiście w przypadku żadnej z naszych organizacji nie jest tak, żeby zawsze było dobrze, ponieważ tych pieniędzy jest tyle, ile jest, no i dostaliśmy tyle, ile dostaliśmy, każdy z nas jest niezadowolony. Chociaż ja jakby dostałem najwięcej, że się tak wyrażę, to i tak jestem niezadowolony, bo to nie jest to, co miałem kiedyś.

Pan minister przedstawił tutaj nowy sposób podziału, czyli to, że więcej środków dostały konsulaty. Ja liczę na to, że będzie można robić projekty, że my i konsulaty będziemy mogli łączyć te pieniądze, czyli doświadczenie konsulatów i nasze, że będzie tu taka synergia, o którą powinniśmy wszyscy zabiegać, bo działamy wszyscy w interesie państwa polskiego. To są sprawy do debaty.

Nie podoba mi się oczywiście – jeżeli mogę użyć takiego słowa – to, że na razie nie rozstrzygnęliśmy tej kwestii środków na inwestycje, ale jestem w stałym kontakcie z panem ministrem, jednym i drugim, i z departamentem. Docieramy się i ja mam nadzieję, że ten okres przejściowy zniknie i że te środki na ten cel również się pojawią. Ostatnia moja dyskusja z panem ministrem daje mi jakąś nadzieję, że w tej sprawie będzie porozumienie. Bo też uważam, że takie placówki jak szkoły czy przedszkola, czy inne instytucje na Litwie, w które zainwestowało państwo polskie łącznie z państwem litewskim... Nie może być tak, żebyśmy dalej w to nie inwestowali, bo w sytuacji jeszcze większych problemów finansowych państwa litewskiego te nasze placówki w konkurencji z placówkami litewskimi przegrają, więc trzeba o nie dbać. Zatem to jest taki temat.

Proszę traktować mój głos w taki sposób... no, nie wiem, jak proszę go traktować, ale ja nie bardzo chciałbym brać tutaj – jeszcze raz to powiem – udział w debacie, w której będę musiał się opowiadać po... No dobrze, nie chcę tutaj kontynuować tej kwestii, ale taki właśnie klimat troszkę zaczyna się wytwarzać i dlatego zabrałem głos. Powinniśmy raczej – jeżeli mogę tutaj o to zabiegać – razem zastanawiać się, w jaki sposób, biorąc pod uwagę doświadczenia Senatu i doświadczenia organizacji, a wierzę w dobre chęci MSZ w tej sprawie, wspólnie podczas takiego posiedzenia komisji wypracowywać dobre metody wspierania naszych rodaków. Tak to widzę i dlatego w taki sposób zabieram głos.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo, Panie Premierze. Oczywiście ma pan prawo do swojego głosu. Miał pan też prawo do niego dwa, trzy, cztery lata temu, kiedy pieniądze były w Senacie. Nigdy nie miał pan do nas zastrzeżeń. No ale tak widocznie było.

Chciałbym powiedzieć, że nie odebrałem żadnej z tych wypowiedzi w taki sposób, że ktoś kłóci się i wyrywa te środki. One są, a z nas nikt nie zdejmuje obowiązku opieki nad Polakami i Polonią; mówię o Senacie i o naszej komisji. I myślę, że taka może troszkę szorstka współpraca, ale merytoryczna, konsekwentna będzie trwała. Ja byłbym nieobiektywny, gdybym powiedział, że... Znaczna część tych wypowiedzi była bardzo merytoryczna, podobnie jak również te zastrzeżenia, zarzuty. Mam nadzieję, że w najbliższych miesiącach uda się jakoś zażegnać te kłopoty, a przede wszystkim apelujemy o przekazywanie informacji, o czym mówiła pani minister, bo wtedy będzie nam też łatwiej merytorycznie debatować.

Oddam głos panu Abgarowiczowi i jednocześnie poinformuję pana senatora, że niestety ten drugi punkt przesuniemy na następne posiedzenie, bo się okazało, że sala jest dla nas tylko do 18.00, Senat ma kłopoty...

*(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek: Można ad vocem?)*

Tak, tak, może pan, oczywiście.

Poproszę o zabranie głosu pana senatora, a potem pana ministra.

Proszę bardzo.

### **Senator Łukasz Abgarowicz:**

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Ja uważam – i mówię to również do pana premiera Komołowskiego – że tu nie ma żadnej debaty porównawczej, nie chcemy takiej debaty prowadzić. Był czas, kiedy zajmował się tym Senat, teraz zajmuje się tym MSZ. Ja jestem bardzo zadowolony, że część środków idzie przez konsulaty, bo uważam, że właśnie rozmaitych drobnych projektów nikt lepiej nie zrealizuje niż konsulat. Mało tego, jestem głęboko przekonany, że MSZ ma większe możliwości dobrego zarządzania tymi środkami, niż miał Senat. To, o czym rozmawiamy, wynika z naszej troski dotyczącej tego, że nie korzysta z tych możliwości, że projekty są krótkotrwałe, że nie ma długotrwałego prowadzenia rozmaitych projektów i nie ma na to wypracowanej metody, na co zwracaliśmy uwagę. To jest problem.

Chciałbym również zwrócić uwagę na stosowane słowa, dlatego że tutaj nie ma zarzutów, tu są uwagi i debata. Ja bym nie chciał, żeby ktokolwiek odbierał jakikolwiek głos jako zarzut, a takiego słowa użył pan przewodniczący, rozumiem, że przez przejęzyczenie. Tutaj rozmawiamy o tym, co zrobić i jakie widzimy poważne problemy w tym, co się dzieje z prowadzeniem tej polityki w stosunku do Polaków za granicą, dlatego że ostatecznie – niezależnie od chęci – trzeba powiedzieć, że tej polityki nie ma, realizacyjnie jej nie ma. Trzeba wyraźnie powiedzieć, że wiele wypracowanych instytucji mogących służyć rozmaitym celom, które nie są jasno zarysowane, jest po prostu likwidowanych przez bardzo mizerny system rozdziału środków. Tyle chcę powiedzieć. To nie jest zarzut, tylko to jest krytyka i uwaga po to, żeby coś zmienić w tej materii. Dziękuję.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Już oddaję głos panu ministrowi, zgadzając się z moim przedmówcą, ale nie do końca. Fakt niedoinformowania Senatu mimo wniosku pani minister... to jest obowiązek ministerstwa i dlatego uważam, że to jest zarzut.

Proszę bardzo.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

Panie Przewodniczący, jedna uwaga.

Organizacje harcerskie, może nie tak małe, jak mówił pan senator, otrzymują od nas dofinansowanie na realizację swoich projektów. I oczywiście, albo mówimy o pewnej strategii, która wymusza koncentrację środków, a tego rodzaju zarzut, iż nie ma jakiejś strategii, się pojawia, albo też będziemy debatować nad małymi sumami. Myślę, że lepsze rzeczy można zrealizować, kumulując wnioski małych organizacji w ramach wniosków większych stowarzyszeń. Tak można robić i do tego zachęcam.

Jeśli chodzi o sprawę kresów, to związek łągierników AK był jednym z ekspertów naszej komisji konkursowej, zdarzają się też wnioski, które dofinansowujemy, a które dotyczą organizacji, o których mówiła pani redaktor.

Sprawa szkolnictwa. Pani prezes podała nam informacje o tym, że szkoły są źle dofinansowane. Jednak wniosek, który złożyła sama fundacja, zawiera szereg bardzo istotnych błędów. Na przykład chmielnicki oddział zjednoczenia nauczycieli w ramach projektu Fundacji Nowoczesna Polska... Chodziło o dofinansowanie bieżącej działalności szkół: stu sześćdziesięciu dziewięciu uczniów razy 200 zł, a w istocie uczą się tam sto czterdzieści dwie osoby. Młodzież nieposiadająca pochodzenia polskiego płaci 18 euro za naukę. Związek Polaków na Ukrainie Oddział w Szepietówce – dofinansowanie bieżącej działalności szkół: czterystu dwunastu uczniów razy 200 zł. W szkole nr 4 funkcjonuje polski pion nauczania w ramach systemu ukraińskiego. Liczba uczniów polskiego pionu nauczania to sześćdziesiąt osiem osób, a nie czterysta dwanaście. Polonijne stowarzyszenie „Kresowiaci” – sobotnio-niedzielną szkołką w Winnicy: dofinansowanie dla czterdziestu dwóch uczniów, a w istocie lekcje są

tam prowadzone bezpłatnie. Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej w Żytomierzu – dofinansowanie bieżącej działalności szkół: dziewięćdziesięciu uczniów, a stan faktyczny uczniów to jest sześćdziesiąt osób. Żytomierski Obwodowy Związek Polaków na Ukrainie – dofinansowanie bieżącej działalności szkół: czterystu pięćdziesięciu uczniów razy 200 zł, w istocie stan faktyczny uczniów to jest dwieście osób. Mamy szereg tego rodzaju...

*(Rozmowy na sali)*

To jest najistotniejsze, a nikt tego nie słucha. Było tyle głosów na temat szkółek sobotnich.

I tutaj, gdy będzie kwestia realizacji zadania... Okazuje się, że wnioskodawca, w tym przypadku Fundacja „Pomoc Polakom na Wschodzie”, podał niezwykle zawyżone dane i dopiero weryfikacja przez nasze placówki przyniosła odpowiednią korektę. To nie jest tak, że Ministerstwo Spraw Zagranicznych nie chce dofinansowywać, ale chodzi o to, aby te pieniądze publiczne, o czym była tutaj mowa w wielu momentach, były należycie, z troską i rzetelnie wydawane. Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pani prezes ad vocem i będziemy... Może najpierw pani Szakalicka, bo wcześniej się zgłaszała, a potem pani.

### **Rzecznik Prasowy Federacji Organizacji Kresowych Ewa Szakalicka:**

Ja tylko ad vocem właśnie tego, co pan premier Komołowski zechciał powiedzieć. Federacja Organizacji Kresowych skupia organizacje pozarządowe i ja się wypowiadam na temat współpracy tychże organizacji pozarządowych. Na razie mamy jeszcze prawo się wypowiadać, czy lepiej nam się współpracowało z Senatem... Chodzi o po prostu chociażby pewną przejrzystość i politykę informacyjną. Tak jak mówię, my nie bierzemy środków, ale możemy oceniać, jak są realizowane te cele. O to chodziło, tak że chciałabym uściślić, że po prostu chodzi o wypowiedź na temat organizacji pozarządowych i tej ich współpracy z Senatem albo z MSZ. Miejmy nadzieję, że ona się poprawi. Dziękuję.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję bardzo.

Pani prezes Iwaniak.

### **Prezes Zarządu Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” Olga Iwaniak:**

Ja chciałabym przede wszystkim powiedzieć o następującej sprawie: fundacja przyjmuje wnioski od naszych organizacji. Liczba osób uczęszczających na lekcje może być różna. My podajemy liczbę projektowaną przez te organizacje, natomiast organ grantodawczy może tę dotację ograniczyć. Jeżeli rzeczywiście została policzona dokładnie liczba dzieci, to dlaczego one wszystkie zostały ukarane? Mniejsza

dotacja oznacza mniejszą liczbę uczniów. To przecież można zrobić, a nie odbierać fundacji wszystkie środki.

Poza tym chciałabym też zwrócić uwagę na to, że jeżeli się sprawdza liczbę uczniów... Można sprawdzić tę liczbę w każdej szkole i nie wszędzie będzie taka liczba uczniów, jaką deklarują wykładowcy. W Polsce też to się zdarza.

Tak naprawdę istotne jest to, co zakładała fundacja w ubiegłym roku i w tym roku, że szkoła powinna realizować program polski w tychże szkołkach sobotnio-niedzielnym i rejestrować się na platformie. To jest tak naprawdę jakiś system sprawdzania jakości tych szkół. Ja nie wiem, kto to policzył, to jest słowo przeciwko słowu. My do rozliczeń przyjmujemy ze szkółek deklaracje nauczycieli, ile osób faktycznie uczestniczyło w lekcjach, jakiego rodzaju przedmioty były wykładane. Dlatego jeszcze raz powtarzam: jeżeli macie państwo z konsulatów informacje, że w jakichś szkołkach jest mniej uczniów, niż deklaruje to strona prowadząca, to przecież można ograniczyć dotacje do takiej konkretnej liczby uczniów, a nie odbierać wszystkim. No chyba, że te pieniądze zostały rozdysponowane w inny sposób.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Dziękuję.

Pan minister jeszcze jedno zdanie...

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych Janusz Cisek:**

To jest właśnie kwestia odpowiedzialności fundacji, które często powołują się na swoje wieloletnie doświadczenie, aby podawały rzetelne informacje. Liczba uczniów to jest jedna kwestia, a to, gdzie nauczanie jest bezpłatne, to jest druga kwestia. Jest też szereg innych nieprawidłowości. Ja doprawdy nie chciałem podnosić tego wątku, ale wszyscy uważają, że szkołyki sobotnie są źle traktowane. Otóż nawet jeżeli te zadania nie będą zrealizowane przez fundację, będą zrealizowane przez inne podmioty i nikt, wbrew temu, co pani prezes twierdzi, nie będzie poszkodowany, zrealizujemy to innymi sposobami. Jednak to jest kwestia zaufania, bo to są koszty i publiczne pieniądze. Dziękuję uprzejmie.

### **Przewodniczący Andrzej Person:**

Pan senator Abgarowicz musiał opuścić salę, więc ten drugi punkt rzeczywiście przeniesiemy na następne posiedzenie.

Paniom i panom senatorom chciałbym powiedzieć w ramach spraw różnych, że 4 maja jedziemy do Ostrawy. Tam będzie dzień Polonii. Bardzo zachęcam do udziału w wyjeździe: rano wyjeżdżamy, a wieczorem powrót, zresztą Biuro Polonijne również zachęca.

Dziękuję państwu. Myślę, że częściowo zgadzają się państwo z senatorem Abgarowiczem, że to przede wszystkim była debata i że to wszystko będzie zmierzało w dobrym kierunku.

Dziękuję bardzo. Życzę miłego wieczoru.

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii